Cena egz. 20 groszy. Nakład 38000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 117. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 22 maja 1928 r. | Rok XXII.

Ch. D. w obronie stanu średniego.

Podczas obrad nad budżetem Ministerstwa Skarbu na posiedzeniu komisji budżetowej wygłosił dobitną krytykę naszej polityki gospodarczej poseł Kuśnierz (Chad.), który m. in. wywodził:

Obecna sytuacja gospodarcza nie zezwala na optymistyczne rozdęcie budżetu. Faktem jest, że panujący u nas system skarbowy w wielu dziedzinach kłóci się z najistotniejszemi wymaganiami życia gospodarczego.

Ostatnie wymiary podatku przemysłowego wywołały wśród warstw drobnego handlu, rzemiosła oraz drobnego przemysłu niesłychane wzburzenie. **Podatek** ten uznany powszechnie jako absurd gospodarczy w tych rozmiarach **utrzymany dalej być nie może.** Cały szereg przedsiębiorstw średniego typu pracuje ze stratami. Handel zbożowy w Poznańskiem z powodu tego właśnie podatku ucieka na teren Gdańska i przechodzi do rąk niemieckich. Rewizja tego podatku jest koniecznością. Maksymalna granica obciążenia, o ile chodzi o warstwy średnie, nie może przekraczać jednego procentu. Dlatego domagać się będziemy rewizji tego podatku oraz rewizji całego obowiązującego obecnie systemu skarbowego. W związku z tą reformą należałoby pomyśleć o zniesieniu ustawy sanacyjnej odnośnie do nauczycieli szkół średnich.

Mówiąc o obciążeniach należałoby sięgnąć znacznie głębiej i zbadać jak daleko sięgają granice wytrzymałości organizmu gospodarczego, o ile chodzi o obciążenia nietylko na rzecz skarbu, ale także na rzecz instytucyj socjalnych oraz gmin i powiatów.

Przechodząc do zagadnienia finansowego mówca podniósł dodatni wpływ pożyczki stabilizacyjnej na naszą walutę. Jej wpływ natomiast na życie gospodarcze nie mógł się należycie ujawnić. Klęska mieszkaniowa u warstw robotniczych i urzędniczych jest nieszczęściem socjalnem, należy przystąpić do jej złagodzenia.

Mówca uważa, że główną wadą naszego ustroju skarbowego jest fakt, że nie jest on oparty na pewnych programowych założeniach naszej polityki gospodarczej. Próby zdrowego rozsądku kłócą się w poszczególnych resortach z eksperymentem socjalizacji. A tymczasem pauperyzacja (zubożenie) klas średnich na wsi i w mieście wzrasta w sposób niepokojący. Spadek siły nabywczej potęguje się z dnia na dzień. Podstawą polityki skarbowej przeto powinna być jasna i zdrowa myśl gospodarcza.

Krytyka powyższa nie jest skierowana pod adresem p. Min. Skarbu, ale pod adresem Rządu, Rząd jako całość nie kieruje się bowiem żadną głębszą, programową myślą gospodarczą, sprzyjającą rozwojowi życia gospodarczego na wsi i w mieście i z tego powodu do resortu Min. Skarbu odnosić się musimy krytycznie“ — zakończył swe przemówienie pos. dr. Kuśnierz.

Nowy prezes oddziału Prokuratorji Generalnej w Poznaniu.

Prezydent Rzplitej mianował sędziego sądu apelacyjnego **Franciszka Wacława Duralskiego** prezesem oddziału prokuratorji generalnej w Poznaniu.

Wynik wyborów w Niemczech.

Wzrost głosów socjalistycznych i komunistycznych. Klęska nacjonalistów.

Berlin, 20. 5. (PAT) Wedle napływających ze wszystkich stron Niemiec wiadomości, poważny sukces przy wyborach odnieśli socjaliści i bardzo ciężkie straty poniosło stronnictwo niemiecko - narodowe (Deutsch - Nationale), które w pewnych okręgach utraciło od 30 do 40% głosów.

Berlin, 21. 5. (AW) Według wiadomości z godz. 8, przy wczorajszych wyborach do parlamentu Rzeszy uzyskali:

Skrajni prawicowi (Deutsch - Voelkische) 6 mandatów (365 000 gł.), w poprzednim parlamencie posiadali 14 mand.;

Niemiecko - narodowi 27 mandatów (1 688 000 gł.), w poprzednim parlamencie posiadali 111 mandatów;

Partja Gospodarcza i bawarska partja gospodarcza 9 mand. (568 600 gł.);

Niemiecko - ludowi (Stresemann) 23 mand. (1 375 000 gł.), w poprzednim parlamencie 51 mand.;

Bawarska partja ludowa 2 mand. (139 245), w poprzednim parlamencie 19 mandatów.

Ogółem centro - katolicy 20 mand. (1 187 000 gł.).

Demokraci 12 mand. (725 000 gł.).

Ogółem socjal - demokraci 70 mand. (4 229 200 gł.)

Komuniści 23 mand. (1 399 700 gł.)

Lewica komunistyczna 1 mandat (35 900 gł.)

Polska partja katolicka zyskała przeszło 50 000 gł.

Ze znacznej liczby okręgów ostatecznych wyników brak.

CZERWONY BERLIN.

Berlin, 20. 5. (PAT) Biuro Wolffa podaje z Berlina iż głosowało 1 863 000. Z liczby tej **socjaliści** uzyskali zgórą 33%, tj. **675 000 głosów,** niemiecko - narodowi 197 000, centrum 120 000, niemiecka partja ludowa 222 000, **komuniści 251 000,** demokracja 137 000, bawarska partja ludowa 38 000, związek Lenina 3 300, partja gospodarcza 89 000, hittlerowcy 56 000 i inne grupy razem 73 000.

Berlin, 20. 5. PAT. Stolica Niemiec w czasie wyborów stała pod wyraźnym znakiem niebywałej propagandy ze strony poszczególnych stronnictw. Mimo ulewnego deszczu i szarugi udział głosujących był niespodziewanie wielki. W niektórych dzielnicach, zwłaszcza na terenie miasta oraz w północnej części Berlina udział głosujących dochodził do 90%. Wyborcy niezrażeni niepogodą stawali w ogonku przed lokalami wyborczymi, czekając na kolejkę. Dzielnice robotnicze były udekorowane sztandarami i transparentami socjalistycznymi i komunistycznymi.

Nawet w Poczdamie nacjonaliści stracili.

Charakterystycznym dla wyniku wyborów poszczególnych miast niemieckich jest wynik wyborów w Poczdamie pod Berlinem, który oddawna był ostoją stronnictwa niemiecko - narodowego i konserwatystów. W okręgu tym obecnie socjaliści uzyskali 11 629 gł., podczas gdy dawniej mieli 8 930, niemiecko-narodowi 14 371 dawniej 17 170, centrum utrzymało się przy dawnej ilości głosów, komuniści wyszli bez strat, demokraci, którzy mieli dawniej 2 370, otrzymali dotychczas w Poczdamie 1 850.

Komuniści mordują socjalistów.

W Saksonji w miasteczku Blanschau doszło do krwawych starć pomiędzy pochodem socjalistycznym a grupą komunistów „Czerwonej gwardji“, przyczem jeden z czerwono-gwardzistów **zasztyletował radcę socjalistycznego Parysa.**

HAMBURG.

(PAT.) Ostateczny wynik głosowania w całym okręgu hamburskim przedstawia się następująco: frekwencja w Hamburgu wynosiła 85% uprawnionych do głosowania. Socjaliści otrzymali 255.077 głosów, poprzednio 203.931, niemiecko-narodowi 88.918 gł., poprzednio 136.510, centrum 10.759 poprz. 10.913 gł., niemiecka partja ludowa 95.705 poprzednio 53.059, komuniści 116.121 dawniej 90.249, demokraci uzyskali 80.350, dawn. 78.923 głosów.

MONACHJUM.

(PAT.) Ostateczny wynik wyborów w Monachjum jest następujący: socjaliści otrzymali 112.551 głosów, dawniej 84.300, niemiecko-narodowi 31.636 dawn. 71.913, bawarska partja ludowa, która jest na terenie Monachjum ekspozyturą centrum, zdobyła 79.762, dawniej 79.151, niemiecka partja ludowa z min. Stresemannem na naczelnem miejscu zdobyła 19.344 dawn. 10.159, komuniści 28.274 dawniej 37.299, demokraci 12.124, dawn. 14.835, hittlerowcy 36.021.

KRÓLEWIEC.

Wynik ze 188 obwodów na ogólną ilość 203 obwody przedstawia się następująco: **socjaliści** otrzymali **34.000,** poprzednio 28.000, niemiecko - narodowi 16.000 poprzednio 29.000, centrum 3.000 poprzednio 4.000, niemiecka partja ludowa 36.000 poprzednio 32.000, **komuniści 27.000** poprzednio 23.000, demokracja 7.000 poprzednio 8.000

MAGDEBURG.

(PAT.) Ostateczny wynik wyborów z wszystkich obwodów przedstawia się następująco: socjaliści otrzymali 80.323 głosów, poprzednio 72.876, niemiecko-narodowi 17.448 dawniej 28.036, centrum 3.308 dawniej 3.374, niemiecka partja ludowa 27.000 dawniej również 27.000, komuniści 18.600 dawniej 10.555, demokraci 13.600 dawniej 18.100, partja gospodarcza 7.700 dawniej 7.700, hittlerowcy 2.800.

Polacy utrzymali swoje dotychczasowe 2 mandaty do Sejmu.

Wzrost głosów polskich na Śląsku Opolskim.

Warszawa, 21. 5. (tel. wł.) Jak z dotychczasowych prowizorycznych obliczeń głosowania w Niemczech wynika, **polski stan posiadania dwóch mandatów do Sejmu pruskiego utrzymał się. W szeregu powiatów na Śląsku Opolskim daje się zauważyć poważny wzrost głosów polskich.**

Co powiedział Waldemaras w Londynie.

Litwa nie porozumie się z Polską tak długo, jak kwestja wileńska nie będzie załatwiona!

Londyn, 20. 5. PAT. Premjer Waldemaras po przybyciu do Londynu udzielił przedstawicielowi agencji Reutera wywiadu, w którym oświadczył, że wizyta jego ma na celu zacieśnienie przyjaznych stosunków łączących oba kraje. Przechodząc następnie do sprawy rokowań polsko-litewskich, Waldemaras zaznaczył, że Polska pragnęła osiągnąć porozumienie z Litwą, nie poruszając kwestji Wilna i dodał, że **sprawa prześladowań Litwinów w szkołach Wileńszczyzny (?)** będzie omawiana na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Oczywiście ,mówił Waldemaras, **nie może być porozumienia z Polską tak długo, jak kwestja wileńska nie będzie załatwioną.** Omawiamy obecnie prowizorycznie modus vivendi (sposób zachowania dotychczasowych warunków), które wprowadza w życie rezolucja Ligi Narodów. Osobiście — zaznaczył premjer litewski — nie można zdać sobie sprawy z tego, w jaki sposób można załatwić sprawę wileńską. Jest ona bardzo skomplikowana i z konieczności załatwienie jej może nastąpić dopiero po generalnem porozumieniu nietylko pomiędzy Litwą a Polską, ale i Rosją i Niemcami i innemi mocarstwami, których interesy gospodarcze w tej sprawie dotyczą.

Pijana czerń sowiecka rąbie polskie słupy graniczne.

Wilno, 21. 5. (AW.) Donoszą tu z pogranicza sowieckiego, iż w rejonie Wielkie Chutory w dniu 17 bm. grupa żołnierzy sowieckich zaczęła rąbać polskie słupy graniczne. Na interwencję ze strony naszej straży granicznej, pijani żołnierze nie odstępując od ścinania słupów, dali kilka strzałów. Dopiero gdy na odgłos strzałów przybył większy oddział KOP'a, strażnicy sowieccy uciekli do pobliskiego losu po stronie bolszewickiej. W sprawie tej polskie władze graniczne poczyniły odpowiednie kroki u władz sowieckich.

Zjazd Kółek Rolniczych w Poznaniu.

Ministrowie i inni przedstawiciele władz wzięli liczny udział w zjeździe. — Wielki pochód. — Msza św. polowa. — Przemówienie min. Niezabytowskiego min. Staniewicza i Reform Rolnych.

Poznań, 20. 5 (PAT) Dziś odbył się w Poznaniu **wspaniały walny zjazd członków wielkopolskiego towarzystwa Kółek Rolniczych.** Zjazd uświetnił swą obecnością p. **min. rolnictwa Niezabytowski i p. min. reform rolnych dr. prof. Staniewicz,** prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki, przedstawiciele władz i urzędów miejskich, cywilnych i wojskowych z wicewojewodą Nikodemowiczem na czele, dowódca O. K. VII gen. Dzierżanowski, prezydent miasta Ratajski, rektor uniwersytetu Grochmalicki, dalej przybyli prezes rady naczelnej organizacji ziemiaństwa Kazimierz Lubomirski, przedstawiciel związku polskiej organizacji rolniczej, przedstawiciel naczelnej organizacji zjednoczenia przemysłu i rolnictwa zachodniej Polski, małopolskiego towarzystwa rolniczego, towarzystwa rolniczego na Pomorze, prezes wielkopolskiego związku ziemian dalej przedstawiciele izby handlowej i przemysłowej, izby rzemieślniczej, związku spółdzielni gospodarczych i wielu innych.

Uczestnicy zjazdu w liczbie około 6 tys. osób zgromadzili się przed południem na terenie Targów Poznańskich, skąd w olbrzymim pochodzie z dwoma orkiestrami wojskowemi udali się przez miasto na plac przed katedrę, gdzie odbyła się uroczysta msza polowa.

Po nabożeństwie pochód powrócił na teren Targów Poznańskich, gdzie w olbrzymiej hali maszyn przystąpiono do obrad. Obrady zagaił prezes wielkopolskiego towarzystwa kółek rolniczych **pos. Leon Pluciński,** który w serdecznych słowach powitał zebranych, w szczególności zaś przedstawicieli rządu których udział świadczy zainteresowaniem się sprawami rolnictwa. Następnie pos. Pluciński nakreślił zwięźle historję towarzystwa oraz przedstawił najważniejsze szczegóły z działalności organizacji. Kończąc, p. poseł Pluciński, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej oraz na cześć p. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego, który to okrzyk zebrani z entuzjazmem powtórzyli.

Przemawiał następnie p. min. rolnictwa Niezabytowski, który zaznaczył, że rolnictwo dopiero w ostatnim czasie po wojnie rzec można **zaczyna zdobywać sobie to miejsce, które mu się należy.** Teraz dopiero na wszystkich międzynarodowych zjazdach słychać to, co wkrótce będzie ogólnie znane, mianowicie, **że potęga państwa i narodu uzależniona jest w pierwszem rzędzie od dobrobytu rolnictwa i od dobrobytu ludności rolnej.** Dlaczego tak późno, bo dopiero po wojnie przyszło to uświadomienie. Wojna zastała rolnictwo nieprzygotowane i niezorganizowane — siła jest w jedności i organizacji — tej zaś rolnictwo nie miało. Kończąc, p. minister wzniósł okrzyk: **„Niech żyje towarzystwo Kółek Rolniczych“.**

Następnie przemawiał **p. min. reform roln. prof. dr. Staniewicz,** a po nim w imieniu J. E. ks. prymasa przemawiał ks. Ruciński, który w zakończeniu udzielił zebranym z polecenia J. E. arcybiskupa **pasterskiego błogosławieństwa.** Dalej przemawiał p. wicewojewoda Nikodemowicz imieniem wojewody i inni. Z kolei rozpoczęły się obrady merytoryczne, na których program złożyły się trzy referaty. Po referatach przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której m. in. wezwano wszystkich rolników bez różnicy wielkości posiadanej ziemi i partyjnych przekonań politycznych do wstępowania w szeregi wielkopolskiego towarzystwa kółek rolniczych. Na tem obrady zjazdu zamknięto. Wieczorem odbył się w salach bazaru obiad, wydany przez prezesa wielkopolskiego towarzystwa kółek rolniczych na cześć gości.

Rząd winien jest inwalidom 480 miljonów złotych!

Warszawa, 21. 5. (tel. wł.) Wczoraj odbył się w stolicy zjazd delegatów inwalidzkich województwa warszawskiego. Przewodniczący zarządu głównego Kantor podkreślił fakt wzrostu organizacji. Przy ostatnich wyborach samorządowych przeprowadzono z górą 1500 inwalidów do rad miejskich i gminnych, oraz do sejmików powiatowych i wojewódzkich.

Po przemówieniu przewodniczącego zarządu wojewódzkiego Truczyńskiego udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Uchwalono wniosek, zwracający rządowi uwagę na rozgoryczenie wśród ofiar wojny, sierot i wdów, a domagający się stanowczo wykonania ustawy o zaopatrzeniu, przeprowadzenia rewizji koncesyj, pierwszeństwa dla inwalidów przy obsadzaniu stanowisk w urzędach, w handlu, przemyśle itd. Postanowiono także domagać się zwołania ogólnego kongresu inwalidzkiego w Warszawie celem poparcia wypłaty 480 milj. złotych z tytułu zaległych rent i waloryzacji, tudzież rewizji sposobu wymiaru podatku dochodowego.

Bankiet prasy zagranicznej w Rzymie.

Rzym, 20. 5. (PAT) Agencja Stefani. Stowarzyszenie prasy zagranicznej odbyło swój doroczny bankiet, w którym wzięli udział wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego i szereg wybitnych osobistości. Przy deserze prezes stowarzyszenia, dr. Hadel, wzniósł toast za zdrowie króla i członków włoskiej rodziny królewskiej. Dr. Hadel podziękował następnie dostojnym gościom za wzięcie udziału w bankiecie, poczem wskazał na doniosłość **kontaktu prasy z dyplomacją.** Dalej dr. Hadel wskazał na postęp, osiągnięty przez stowarzyszenie, które grupuje dokoła siebie niemal wszystkich korespondentów zagranicznych we Włoszech. Z kolei minister pełnomocny Chili Villegas jako dziekan korpusu dyplomatycznego podkreślił **doniosłe znaczenie prasy** i przyłączył się w imieniu wszystkich kolegów do wyrażenia hołdu dla Mussoliniego, który był wielkim dziennikarzem.

Nareszcie! Komisarz rządowy w warszawskiej kasie chorych.

Warszawa, 20. 5. Min. pracy Jurkiewiczowi przedstawiono rozporządzenie o rozwiązaniu rady i zarządu Kasy Chorych w Warszawie i o mianowaniu komisarza rządowego na okres przeprowadzenia programu reformy Kasy. Komisarzem ma być mianowany dr. E. Giebartowski. P. minister jeszcze nie powziął co do tego decyzji.

(Był już najwyższy czas, aby to gniazdo socjalistycznej gospodarki oczyścić z defraudantów i złodziei!)

Przewód sądowy w procesie moskiewskim.

Moskwa, 20. 5. (PAT) Agencja Tass donosi, iż trybunał przyjął zaproponowany przez prokuratora Krylenkę projekt przewodu sądowego, na który zgodzili się obrońcy, a zgodnie z którym trybunał zajmować się będzie przedewszystkiem działalnością oskarżonych w zagłębiu donieckiem, następnie charakterystyką ośrodka w Charkowie. Kwestja stosunków zagranicznych, nie nadająca się do rozgłaszania ma być rozpatrywana na specjalnej rozprawie przy drzwiach zamkniętych.

Plan budowy centrali elektrycznej na Śląsku Opolskim.

Gliwice. W pobliżu Koźla nad Odrą powstać ma olbrzymia centrala elekryczna, która zasilać będzie cały niemiecki Górny i Dolny Śląsk w energję elektryczną, a nawet energja ta ma być transmitowana na terytorjum Niemiec środkowych. W tym celu powstaje wielkie towarzystwo akcyjne o kapitale zakładowym 50 miljonów marek niemieckich.

Koncentracja wojsk niemieckich na Śląsku.

Warszawa, 20. 5. (tel. wł.). Niemcy umacniają garnizony na Śląsku i sadzają oddziały nawet w miejscowościach, które dotychczas nie miały załogi. W Lignicy zakupiono olbrzymi plac na obóz ćwiczeń.

Manewry sowieckie nad rumuńską granicą.

Moskwa, 19. 5. (AW.). W sierpniu br. odbędą się wielkie manewry armji czerwonej na Ukrainie, w okręgach, graniczących z Besarabją. W manewrach weźmie udział około 50.000 żołnierzy.

Podwójne oblicze Łotwy.

Moskwa, 19. 5. (AW). Cała prasa tutejsza atakuje ostro Łotwę, zarzucając rządowi łotewskiemu, iż gra on podwójną rolę zapewniając Moskwę o swej przyjaźni, a jednocześnie biorąc udział w przeciwsowieckich planach Anglji.

Posłowie śląscy Ch. D. opuszczają Korfantego?

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi, iż posłowie do sejmu śląskiego Janicki, Kędzior, Palarczyk i ks. poseł Brzózka niezadowoleni z dotychczasowego postępowania i linji politycznej posła Korfantego postanowili podobno opuścić szeregi śląskiej Ch. D. i stworzyć w porozumieniu z władzami warszawskiemi nową organizację.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność pisma krakowskiego.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 1 klasy 17-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

70 000 zł nr. 89106.
15 000 zł nr. 145139.
5 000 zł nr. 207782.
2 000 zł nr. 41118.
1 000 zł nr. 132058.
Po **500 zł** n-ry: 104728 119904.
Po **400 zł** n-ry: 822 1171 17693 49918 56036 149021 151814.

Po **300 zł** n-ry: 1781 3812 10765 32581 45841 48065 54938 62064 77390 99312 99448 136158.

Po **200 zł** n-ry: 27313 4231 45466 50668 54976 67633 C8084 73787 84931 102958 103922 106868 116636 130081 131252 136676 148372 149372.

Po **150 zł** n-ry: 852 3418 4584 7264 7845 8020 9974 10842 12071 12712 13209 14400 1617 17913 19320 20470 22577 22793 22958 24305 24659 25714 26581 26722 28915 28947 31103 31344 31390 31889 32973 33101 34173 40867 42925 46625 48365 48784 48966 50520 52256 52734 56850 56918 60927 62570 62957 63664 64981 65074 65730 65863 65904 67086 67395 68072 72272 72378 74361 74377 74924 76526 78009 79316 80210 80399 80815 81878 81910 82589 82874 82934 87203 87851 88792 89018 89147 92208 93382 94158 95513 95912 99772 100075 101019 101768 102623 104479 106803 109044 109514 109844 110343 111336 111365 115813 118525 119024 119024 120635 121547 121657 126115 127312 127993 128596 132617 136883 138162 139938 141101 141751 141852 143451 145795 147481 148873 148957 151547 151856 153088 153171 153558 154586 154616.

Stan wody w Wiśle dnia 21 maja br. rano: Zawichost 1,78, Warszawa 1,75, Płock 1,56, Toruń 1,90, Fordon 1,92, Chełmno 1,85, Grudziądz 2,14, Korzeniewo 2,48, Piekło 1,77, Tczew 1,80, Sinlage 1,22, Schievenhorst 2,3?

Kronika telegraficzna.

W rocznicę bitwy pod Pakosławiem.

(Tel. wł.) W 10-tą rocznicę bitwy pod Pakosławiem, zakończonej zdobyciem przez legjon puławski okopów niemieckich, poświęcono sztandar legjonu, poczem odbył się zjazd członków. Powstaniec górnośląski Elidikajtis podkreślił konieczność stworzenia jednolitego frontu wszystkich związków byłych wojskowych pod wodzą Piłsudskiego. Na wniosek senatora Perzyńskiego uchwalono upoważnić zarząd do starania się o przyłączenie Związku Legjonistów Puławskich do Federacji byłych wojskowych.

Pożegnalny występ komunisty Bittnera.

Łódź, 21. 5. (tel. wł.) Komunistyczny poseł Bittner wygłosił w Łodzi pod gołem niebem mowę antypaństwową. Gdy policja rozproszyła zebranych, sformował Bittner pochód. Władze bezpieczeństwa jednak rychło zlikwidowały demonstrację i aresztowały kilkanaście osób. Był to chyba ostatni występ Bittnera, albowiem wkrótce ma on być wydany sądom za działalność wywrotową.

Skazanie szpiega.

Katowice, 21. 5. (tel. wł.) Sąd w Katowicach skazał przodownika Madera za wydanie kolejowych rozkazów mobilizacyjnych niemieckiej służbie wywiadawczej na dwa i pół roku więzienia.

Nadużycia celne w Sosnowcu.

(Tel. wł.) W Łodzi aresztowano urzędnika celnego Metyńskiego, który na poprzedniem swojem stanowisku w Sosnowcu dopuścił się znacznych nadużyć, W Sosnowcu aresztowano dwóch kupców, którzy byli wspólnikami Metyńskiego.

Wojciechowski, nim został zamachowcem, był defraudantem.

Warszawa, 21. 5. (tel. wł.) Z powodu zamachu na Lizarewa odbędą się dwa procesy: jeden przeciw Wojciechowskiemu, drugi przeciw aresztowanym emigrantom rosyjskim za udział w organizacjach terorystycznych.

Okazuje się obecnie, że Wojciechowski był już niejednokrotnie wmieszany w różne defraudacje sum, należących do towarzystw emigracyjnych. Za każdym jednak razem przewinienie zatuszowano.

Poskromnienie bandyty bombą gazową.

(Tel. wł.) Policja osaczyła pod Chropaczowem na G. Śląsku głośnego bandytę Wilima, który przez 4 godziny zasypywał ją z kurnika gradem kul rewolwerowych. Dopiero po rzuceniu bomby gazowej wyszedł z kryjówki i oddał się w ręce władz.

Sąd Najwyższy odrzucił apelację komunistów ukraińskich.

(Tel. wł.) Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę 143 komunistów — terorystów Zachodniej Ukrainy, skazanych przez dwie poprzednie instancje na karę od 4 do 15 lat ciężkiego więzienia. Wszystkie skargi kasacyjne pozostawiono bez uwzględnienia, skutkiem czego wyrok stał się prawomocnym.

Koszta wystawy powszechnej w Poznaniu wynoszą 13 milj. zł.

(Tel. wł.) Komitet organizacyjny Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu ułożył prowizoryczny budżet kosztów urządzenia wystawy. Budowa pawilonów i hal, oraz wszystkich innych urządzeń wystawy kosztować będzie około 13 milj. złotych.

Zatruwanie narodów przez żydowski monopol filmowy.

I.

Znaczenie kulturalne i społeczne widowisk świetlnych. — Obłęd kinowy i przykłady. — Filmy dobre i złe; dlaczego złe przeważają? — Żydzi mają w swych rękach wszechświatowy monopol filmowy. — Jacy ludzie kierują dziś przemysłem filmowym? — Rozmiary tego przemysłu w Ameryce.

Filmy, czyli widowiska kinematograficzne (obrazy „świetlne") stały się teraz, obok gazet i radja, niemniej od nich, **potężnym ośrodkiem wszelkiej propagandy**, oraz czynnikiem, urabiającym pojęcia, nastroje i wogóle psychikę szerokich warstw. Są one nietylko samą rozrywką, ale także **nauką poglądową**, która, może silniej od słowa pisanego (gazety) i mówionego (radjo), oddziaływa bezpośrednio na zmysły i wyobraźnię widza i zależnie, od treści wyświetlanego obrazu, albo kształci umysł i uszlachetnia serca, albo je deprawuje, znikczemnia, uczy występku, rozbudzając dzikie zbrodnicze instynkty i skłonności, jakie drzemią w naturze ludzkiej, a przy odpowiedniem podnieceniu na jaw się wydobywają i w czyn zbrodniczy zamieniać się mogą.

Dzięki udoskonaleniom technicznym, bajecznej reklamie i uprzystępnieniu cen, kinematografy w ostatnich latach, rozpowszechniły się w sposób nadzwyczajny, ogarnęły miasta i wsie i są teraz **ulubioną przez tłumy, najwięcej demokratyczną, rozrywką,** widocznie najbardziej odpowiadającą gustom powojennego pokolenia. Teatry, koncerty mogą świecić pustkami, kina są przepełnione; chodzą do nich dzieci, wyrostki, analfabeci — ci, którzy ani gazet, ani książek nie czytają; dla wielu stanowią one jedyny pokarm duchowy, jedyne **źródło wrażeń i wiedzy,** a trzeba dodać, że im niższy jest poziom intellektualny (umysłowy) widza, tem silniejsze robi na niego wrażenie wyświetlany obraz.

Pewne warstwy społeczne objęła istna **epidemja kinowa,** wpadły one w jakiś stan hypnozy — oczarowania kinowego. Aktorzy filmowi, w oczach tłumów, wyrastają **na bohaterów,** którymi cały świat się zajmuje. Dowodem są sceny zbiorowe owej histerji tłumów kobiecych przy pogrzebie Valentino, aktora filmowego; świadczą też o tem powtarzające się bez końca w gazetach, opisy życia, przygód miłosnych i gry rozmaitych gwiazd filmowych, utrzymane **w tonie bezmyślnego zachwytu i entuzjazmu.** Takiego aktora, jak Charlie Chaplin (żyd galicyjski), nazywa się „ukochaną postacią z baśni 20-go wieku", „ostatnim romantykiem"; jakiś pismaka (Heinz Liepmann — zapewne również żyd) woła: „O święty Chaplinie. Ty jesteś kochanym Jezusem (!!) naszego czasu, kiedy my wszyscy jesteśmy tak bezmiernie samotni, a Ty cierpisz za nas wszystkich" — a było to wydrukowane w gazecie: „Hannoverscher Kurier" nr. 209 r. 1927. Czy można już iść dalej, w bluźnierczym obłędzie, czy też w płatnej reklamie kinowej!

Ale **reklama robi swoje,** suggestjonuje tłumy, zapewnia powodzenie filmom, **nadaje kierunek gustom publiczności.** Tym sposobem wpływy filmów stają się coraz szersze i wzrasta ich znaczenie, jako czynnika wychowawczego, pod względem kulturalnym, społecznym i nawet politycznym. **Czy wpływy te są dodatnie?** — odpowiedź wypadnie dziś naogół przecząco. Poza filmami czysto rzeczowemi, jak obrazy z przyrody lub z rozmaitych gałęzi wytwórczości fabrycznej, inne filmy, dające obrazy z życia ludzkiego, gonią przedewszystkiem **za sensacją,** przedstawiają najczęściej sceny erotyczne, zdrady małżeńskie, obrazy zbrodni i wyrafinowanych przestępstw, dokonywanych z wielką pomysłowością. Wreszcie, odtwarzane w kinach sceny komiczne, pomijając już, że nieraz są wprost bezmyślnemi lub ordynarnemi, często wyśmiewają to, co powinno być szanowane, podkopują autorytety (powagi), bez których porządek społeczny istnieć nie może. Że tak jest, świadczą słowa jednego z pisarzy żydowskich (Siemsen), dotyczące talentu wspomnianego już wyżej aktora filmowego Chaplina; Siemsen pisze: ...„jakkolwiek niewinnemi mogą się wydawać sceny, odgrywane przez Chaplina, są one jednak walką z istniejącym dziś porządkiem społecznym, wytrwałem podminowywaniem wszystkiego tego, co dziś uważane jest za poważne, urzędowe, zasługujące na szacunek. Chaplin uczy zupełnego, radykalnego pozbycia się szacunku; niech Bóg mu błogosławi; **Chaplin jest rewolucjonistą!".**

Jest rzeczą jasną, że podobne filmy, zbrodnicze czy też anarchistyczne, są w najwyższym stopniu **szkodliwe i niebezpieczne;** dowodzić tego nie trzeba; tylko dla ilustracji niech posłuży jeden świeży przykład. W d. 9 bm. gazety podały krótką telegraficzną wiadomość: w miejscowości Eldorado, w stanie Kanzas Północnej Ameryki, 17-letni chłopiec zabił oboje rodziców i pięcioro rodzeństwa, a po dokonanej zbrodni, pojechał do kina. Widocznie był wielkim amatorem tych widowisk i można przypuszczać, że dużo złego z nich się nauczył.

* * *

Na pytanie, dlaczego pośród wyświetlanych filmów, **przeważają złe nad dobremi;** dlaczego kinoteatry, zamiast popularyzować wiedzę i uszlachetniać charaktery, działają na ogół demoralizująco i szerzą duchową zarazę — znany wielki przemysłowiec amerykański, Henryk Ford, w książce swej „Żyd międzynarodowy" daje krótką odpowiedź: dlatego, że przemysł filmowy, **zarówno wytwórnie filmów, jak i kina,** je wyświetlające, znajdują się prawie całkowicie **w rękach żydowskich.** Cały ten przemysł, Ford nazywa **przemysłem „brudnym"** żydowskim; robi przytem uwagę, że wskutek opanowania prasy i opinji publicznej przez żydów, walkę z „brudem" filmów uważa się za objaw zacofania, sprzeczny z zasadą wolności i nawet wprost za antysemityzm, niezgodny z hasłami postępowemi.

Przed wojną, istniejący w rozmaitych krajach Europy przemysł filmowy wystarczał wogólne na miejscowe potrzeby. Po wojnie, **skoncentrował się on w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej** i przybrał rozmiary przemysłu wszeświatowego, międzynarodowego. Wytwórnie filmowe skupiły się w Los Angelos, w Kalifornji; przy udziale finansjery żydowskiej powstały, zakrojone na wielką skalę, przedsiębiorstwa filmowe, z siecią agencyj, rozrzuconych po wszystkich krajach; stopniowo zlały się one **w jeden międzynarodowy syn-**

Dr. Mieczysław Jarosławski. (69

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

Tymczasem powolne rokazom Krascowa Marie i Janette wdziały płaszcze i czapki męskie, a ulegając jakby jednoczącej je myśli i niepokojowi, wysiadły z auta i skierowały się za dwoma spiskowcami.

— Co oni tam mogą robić na szosie? — zdławionym głosem pytała Janette.

— Zostań tu na chwilę, ja podejdę i zobaczę, może będę im na coś potrzebna...

— Jakto? Nie rozumiem cię, Marie, chciałabyś Krascowowi w czemś pomagać?

Marie przysunęła się blisko do swej siostry i szepnęła jej wprost do ucha w tłumionem podnieceniu:

— Janette! chyba nie wątpisz, że niema rzeczy, której bym nie zrobiła, żeby jemu zaszkodzić?... I wierz mi, gdyby nie ty, już w Warszawie postarałabym się załatwić z nim swoje rachunki.

— Więc chodźmy tam, chodź prędzej, może oni szykują [illegible] wicza jakąś potworną [illegible] kie... wystar[illegible]

Wtedy kładę się na szosie i nie dam się wziąć stąd żywa. Wszystko mi jedno, co będzie, ale Pretowicz nie może w nią wpaść.

W ciemności skradały się dwie siostry ku miejscu, w którem działali dwaj spiskowcy.

Po miganiu światełka lampki elektrycznej poznały, gdzie się znajdowali.

Chwat naciągał cienki drut na pień drzewa.

— Rozumiem już! — jęknęła Marie. — To potworne! Chodź, usiądziesz w aucie, ja to już załatwię sama.

Pociągnęła za sobą przerażoną Janette ku samochodowi i w pośpiechu zwróciła się do szofera:

— Pan profesor prosi o cążki... Prędzej, prędzej!...

Szofer podniósł poduszkę siedzenia i podał Marie żądane narzędzie.

— I maszyna, żeby była gotowa. Wszystko w porządku?... pyta się profesor...

— W porządku, w porządku... — zapewniał znudzonym głosem szofer. — A co oni tam robią?

— Nie wiem nic — krótko odparła Marie, chwytając cążki.

Za chwilę stała koło pnia, przy którym Chwat przymocował drut. Był już naciągnięty i przecinał szosę na wysokości kilkudziesięciu centymetrów nad jej poziomem. Marie przymarła koło drzewa. Po miganiu małego światełka na drugiej stronie szosy poznała, że jeszcze pracują.

W pewnej chwili zdawało jej się, że zrozumiała szept.

— Naciągnięty mocno?

— Tak. Uderzą radjatorem... Mogą się nawet wywrócić...

— Tak czy owak zatrzymają się cokolwiek, a tymczasem my...

Reszty słów już nie dosłyszała, bo rozmawiający oddalili się ku autu.

Jednym zdecydowanym ruchem przecięła cążkami naciągnięty mocno drut, spuszczając go wolno drugą dłonią ku ziemi, aby uniknąć podejrzanego dźwięku. Po dokonaniu tego chyłkiem podbiegła ku autu. Zanim Krascow i Chwat nadeszli, już wchodziła do środka.

— Panie przebrane? — spytał sucho Krascow.

— Przebrane — zimno odparła Marie. A jednak wolałabym, żebyś nas nie narażał...

— W tym właśnie celu Marie włoży okulary, a Janette tę oto dekorację...

Podał młodej dziewczynie mały strzyżony wąs na sprężynce z informacją:

— Włożysz to, kiedy będziemy podjeżdżali do szlabanu granicznego. Pamiętajcie pozatem, że jesteście agentami policji śledczej. Oto wasze legitymacje.

W tym czasie, kiedy Krascow informował panie, Chwat zmieniał numer samochodu.

— Gotowe?

— Gotowe, panie profesorze.

— Jazda! Z poprzednią szybkością! Przed szlabanem motoru nie zatrzymywać!

Buick jakby się odepchnął naraz od ziemi. Zdawało się, że z miejsca wziął już bieg najszybszy, bo tylko silny prąd powietrza śmignął jadącym koło uszu, unosząc ostatnie słowa Krascowa.

Marie pochyliła się nad uchem Janette.

— Nic im się już nie stanie.

Janette przywarła gorącym pocałunkiem do policzka swej siostry, a łzy rozrzewnienia zwilżyły jej oczy i spłynęły na twarz młodej kobiety.

— Cicho, ciho, malutka... Wszystko będzie dobrze — szepnęła Marie.

Krascow pomimo robionego spokoju miał jednak tremę. Oczekiwała go bowiem przeprawa najbardziej ryzykowna, ale zato, jak mniemał, nieodzowna i ostateczna. Tu miał zademonstrować całą swoją przebiegłość, niepohamowany niczem tupet i zimną wolę. Znajdował się wreszcie u celu ostatecznego, gdzie dwa były tylko wyjścia: zginąć, albo dopiąć swego. Krascow nie należał do ludzi zastanawiających się w chwili ostatecznej. Był zdecydowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dykat („trust"), który opanował teraz świat cały i mocno dzierży **monopol filmowy** w swych rękach. Powstały też w krótkim czasie, z osiąganych zysków, **wielkie fortuny magnatów filmowych**, którymi są wyłącznie żydzi. Pośród nich pierwsze miejsce zajmują: Adolf Cukor, żyd węgierski, który zaczął od handlu skórkami, obecni właściciel firmy „Famous Players", człowiek niezmiernie bogaty; William Fox (dawniej Fuchs), także żyd węgierski, do 1903 r. zajmował się drobnym handlem, obecnie jest właścicielem firmy „Fox Film Corporation" i ostatnio za sumę 100 milj. dolarów nabył dodatkowo w rozmaitych Stanach Ameryki 300 wielkich kinoteatrów, z których niejeden ma 5.000 miejsc siedzących; Marcus Loew, rozpoczął swą karjerę jako właściciel bioskopu, w którym wyświetlał pornograficzne obrazy, dziś jest szefem firmy „Metro-Pictures Corporation", w której jest połączonych 68 przedsiębiorstw filmowych w rozmaitych częściach świata. Poza wymienionymi, jest jeszcze paru magnatów filmowych, także żydów, którzy w krótkim czasie dorobili się wielkiego majątku, a zaczynali od sprzedaży ulicznej gazet lub drobnego handlu. I oto tacy semici, bez wszelkiej kultury, bez zasad moralności, posiadają teraz monopol produkcji obrazów świetlnych, którym się przyglądają i które wchłaniają setki miljonów aryjczyków, rozmaitego wieku i stanu! Sprawa, w swych skutkach, przedstawia się groźnie.

O rozmiarach amerykańskiego, a raczej żydowskiego, przemysłu filmowego, dają pojęcie następujące cyfry. W przemyśle tym zaangażowany jest **kapitał około 1½ miljarda dolarów**; dochód, jaki dają rocznie kina w Ameryce Północnej, można oszacować na 500.000 dol.; kinoteatrów w Stanach Zjednoczonych jest przeszło 20.000, co stanowi jeden teatr na 6.000 mieszkańców (w Niemczech — jeden na 16.000). Rocznie wytwarza się („nakręca") w Ameryce 300—400 nowych filmów; są one wyświetlane nietylko tam na miejscu, ale idą na eksport do wszystkich krajów. Przygotowanie ich połączone jest ze znacznemi kosztami; tak np. zwany film „Ben-Hur" kosztował 4 miljony dol.; brało w nim udział 12.000 statystów, występowali aktorzy (piraci, tancerki, gladjatorzy i t. d.), sprowadzani z rozmaitych krajów; w liczbie ich było niemało żydów, główną rolę kobiecą grała żydówka, córka rabina z Rosji; zdjęcia dla filmu odbywały się w Kalifornji i we Włoszech i trwały trzy lata.

M. Ł.

Przyjaźń żydowsko-socjalistyczna.

Program socjalistyczny jest — jak wiadomo — tworem filozofa żydowskiego Marxa, bezbożnika, dla którego nie było świętości. Zawdzięczając program żydowi, socjaliści dzisiejsi nie mogą się pozbyć słabości dla wszystkiego, co pachnie czosnkiem i cebulą i pozostaje w rasowem pokrewieństwie z ojcem socjalizmu, Marxem. Słabość ta przybiera miejscami formę wyraźnej przyjaźni, zadokumentowanej nadzwyczajną hojnością socjalistów dla celów żydowskich. Nowy przykład takiej ofiarnej przyjaźni dostarcza gospodarka socjalistycznego magistratu m. Łódź. W budżecie na rok bieżący, ustalony przez socjalistycznych gospodarzy tego miasta, znajdujemy takie pozycje:

1) dla tow. młodz. żydowskiej	5000 zł
2) dla żyd. stow. sportowego „Hasmonea"	2000 zł
3) dla tow. szerzenia oświaty wśród żydów	5000 zł
4) dla „Talmud - Tory"	3000 zł
5) dla kursów wieczorowych Hecholim — Homerkri	4000 zł
6) dla kursów wieczorowych „Bnei - Sion"	3000 zł
7) dla kursów wieczorowych im. Borochowa	2000 zł
8) dla kurs. wiecz. im. Medema	2500 zł
9) dla szkoły żydowskiej im. Borochowa	16000 zł
10) dla szkoły żydowskiej im. Medema	20 000 zł
11) dla innych tow. żydowsk.	14 000 zł
razem:	76500 zł

Na prace oświatowe wśród żydów wyznaczył więc czerwony magistrat m. Łodzi siedmdziesiątsześć tysięcy pięćset złotych.

Nie „szczędził" jednak także na oświatę pozaszkolną dla Polaków. Wyznaczył bowiem dla „Macierzy Szkolnej", a więc towarzystwa z czasów zaborczych wielce zasłużonego aż — 1000 zł.

Czyż potrzeba jeszcze dalszych dowodów na słuszność twierdzenia, że socjalizm, w którego kierownictwie siedzi wszędzie masa żydów, jest sługą żydostwa, które przez rozbicie społeczeństw chrześcijaskich chce opanować świat?

Wiadomości z kraju.

Marszałek Piłsudski przy pracy.

Warszawa, 19. 5. (PAT) P. marszałek Piłsudski w dniu wczorajszym wyjeżdżał wraz z małżonką i dziećmi do Sulejówka, gdzie spędził kilka godzin. Po południu p. marszałek powrócił do Warszawy, samochodem i zajął się bezpośrednio pracami w generalnym inspektoracie armji.

Skład Trybunału Stanu.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej dla wyboru kandydatów na członków trybunału stanu. Zgodzono się, że listę dotychczsowych 8-miu kandydatów należy zmodyfikować w ten sposób, że jeden z kandydatów Bloku Bezpartyjnego zostanie skreślony, a w jego miejsce wejdzie przedstawiciel Stronnictwa Chłopskiego. Stronnictwo to zgłosiło jako swego kandydata byłego senatora Wyzwolenia adwokata Zubowskiego.

Poseł Sochacki ukrywa się jeszcze w Polsce.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.) Władze policyjne czynią nadal poszukiwania za wydanym przez Sejm posłem komunistycznym Sochackim. Istnieją silne poszlaki, że znajduje on się jeszcze na terytorjum polskiem i nie zdołał, jak pierwotnie przypuszczano, zbiec do Rosji. Wysłano za nim listy gończe.

Kolportowali fałszywe 5-złotówki.

Policja cieszyńska wpadła na trop fałszerzy banknotów 5-złotowych. Aresztowano niej. Kaletównę i pomocnika malarskiego Kliebera, w którego mieszkaniu znajdowała się fabryczka banknotów.

Jak załatwić się z dekretami prezydenta.

Warszawa, 19. 5. (tel. wł.) Marszałek Daszyński zwołał na wtorek 22. bm. zebranie przedstawicieli komisji sejmowych, aby ustalić procedurę załatwiania dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Znalezienie dwóch manuskryptów Mickiewicza.

Z Wilna donoszą:

Prof. uniw. wileńskiego dr. Pigoń w czasie pracy nad wydaniem dzieł Mickiewicza odnalazł autografy dwóch młodzieńczych utworów poety. Jeden utwór pt. „Kartofle" pochodzi z r. 1819, powstał w Wilnie i znany był dotychczas z fragmentów, drugi większy utwór, pt. „Mieszko" jest naśladownictwem Voltaire'a. Oba utwory napisane są na kartkach formatu zeszytowego, drobniutkiem pismem. Pierwszy liczy 5 kartek, drugi 30.

Zjazd gazowników i wodociągowców w Katowicach.

W święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się w Katowicach 10-ty zjazd gazowników i wodociągowców polskich. Zjazd zagaił przewodniczący zrzeszenia inż. Czesław Świerczewski. Wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Dyrektor śląskiej izby handlowej Sand wygłosił referat o przemyśle górnośląskim. Popołudniu odbyło się walne zebranie zrzeszenia gazowników i wodociągowców, na którem, po odczytaniu sprawozdania z działalności za rok ubiegły, wybrano nowy zarząd w niezmienionym prawie składzie.

Dlaczego „przepadł" kupiec Horowic?

We Lwowie zaalarmowano ostatnio władze tajemniczem zaginięciem kupca Henryka Horowica. Obecnie zgłosił się kierownik związku Kółek Rolniczych, który stwierdził, że Horowic, posiadający obywatelstwo austrjackie, sprzeniewierzył na szkodę Zw. Kółek Rolniczych około 60 tysięcy złotych. Horowic uciekł wraz z gotówką do Wiednia, gdzie zamieszkuje jego rodzina. Policja ustaliła, że w ślad za nim wyjechała do Wiednia żona.

Urzędnik celny przemytnikiem.

W ostatnich dniach wykryto w Sosnowcu olbrzymie nadużycia celne. Rewizja przeprowadzona w sklepach miejscowych ujawniła wagonowe przesyłki towarów, pochodzących z przemytnictwa uprawianego na wielką skalę od kilku miesięcy w porozumieniu z niektórymi funkcjonarjuszami urzędu celnego. W związku z tem aresztowano rewidenta urzędu celnego w Sosnowcu Czamczyka oraz strażnika celnego Gołębiowskiego. W mieszkaniu tego ostatniego rewizja celna wykryła skład najrozmaitszych towarów przemyconych z zagranicy.

Wiadomości ze świata

Zgon gen. Auffenberga.

W Wiedniu zmarł, przeżywszy lat 77, jeden z najpopularniejszych wodzów armji austrjackiej w czasie wojny, przez pewien czas minister wojny Austro-Węgier, gen. Maurycy Auffenberg-Komarow. W ostatnich latach zajmował się publicystyką, pisując artykuły głównie w sprawach wojskowych do dzienników wiedeńskich i berlińskich.

Katastrofa lotnicza.

Londyn. Z Wiltshire donoszą, że spadł tam onegdaj angielski aeroplan wojskowy ze znacznej wysokości, wskutek czego został doszczętnie zdruzgotany. Obaj piloci ponieśli śmierć na miejscu.

Nieszczęście lotnicze.

Stockholm. Na tutejszem lotnisku spadł aparat wojskowy z wysokości 800 metrów, przyczem dwóch lotników poniosło śmierć.

Dżuma w Argentynie.

Buenos Aires, 18. 5. (Pat.) Według doniesień „United Press", stwierdzono tu kilka wypadków dżumy.

Matuzalemowy bankiet.

W Madrycie odbył się niedawno bankiet, w którym wzięło udział 700 osób, przyczem oryginalną cechą tej uroczystości był poważny wiek jej uczestników, najmłodszy bowiem z nich liczył minimum 80 „wiosen życia"., przewodniczyła zaś niewiasta najstarsza w tem gronie, gdyż 1825 roku urodzona. Przy tej sposobności dowiedziano się, że Madryt posiada przeszło 3.500 mieszkańców obojga płci, mających już ośm krzyżyków na karku. A istnieje szeroko rozpowszechnione pojęcie, że stolica Hiszpanji odznacza się niezdrowym klimatem! I wierz tu uczonym teorjom...

Pies ocalił chłopca przed lwem.

W berlińskim zakładzie zoologicznym 12-letni chłopak usiłował pogłaskać przez kraty potężnego lwa. Król pustyni chwycił dziecko zębami za ramię. W tej chwili pies, który przebywał w klatce lwa i przyjaźnił się z nim od dłuższego czasu ukąsił go w łapę. Lew puścił chłopca.

Stan zasiewów rokuje nienajgorszy urodzaj.

Warszawa, PAT. W niektórych organach prasy codziennej warszawskiej ukazały się notatki o groźnym stanie zasiewów tegorocznych, powołując się na wiadomości, otrzymane rzekomo z Ministerstwa Rolnictwa. Wobec powyższego, Ministerstwo Rolnictwa niniejszym komunikuje, że wywiadu w tej sprawie nie udzielało i że wspomniane niepokojące wiadomości nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Ogólny stan zasiewów w Polsce, jak to wyraźnie stwierdzają dane, zbierane systematycznie i publikowane przez Główny Urząd Statystyczny, aczkolwiek gorszy w porównaniu z rokiem ubiegłym naskutek panujących przez dłuższy czas chłodów, **nie daje jednak bynajmniej podstaw do określenia go jako katastrofalny i nie upoważnia w żadnym razie do oczekiwania klęski nieurodzaju**, podobnej do tej, jaką Polska przeżyła w roku 1924. Wymarznięcie pewnych uszlachetnionych odmian żyta w niektórych częściach Polski nie może być podstawą do ogólnego określenia stanu urodzaju żyta za gorszy od średniego, gdyż w całym szeregu powiatów żyto dobrze przetrwało dłuższy okres niskiej temperatury. Co się zaś tyczy przewidywań złego urodzaju zbóż jarych i okopowizn, są one całkowicie nieuzasadnione, niema bowiem w chwili obecnej jeszcze żadnych danych, aby o tej sprawie sądzić.

(Ostatnie obfite deszcze wpływają jak najlepiej na poprawę stanu zasiewów i okopowizn. — Red.)

Deficyt handlowy za kwiecień wynosi 81 miljonów.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za kwiecień 1928 r. przedstawia się w sposób następujący: przywieziono ogółem 1 410 830 ton wartości 265 626 000, wywieziono 1 430 213 ton wartości 184 521 000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego w kwietniu wynosi zatem 81 105 000, kiedy w miesiącu marcu wynosiło przeszło 163 milj. W porównaniu z danemi za miesiąc marzec przywóz wykazuje zmniejszenie o 106 606 000 zł, wywóz zaś o 23 894 000 zł.

Kawalerzyści polscy w Brukseli.

Bruksela, 19. 5. (PAT) W konkursach o puhar narodów drużyna polska w składzie rtm. Królikiewicza (na „Regladzie"), por. Szoslanda (na „Ali") i por. Gzowskiego (na „Milordzie") zajęły drugie miejsce za Anglją przy różnicy dwóch punktów. Polacy zwyciężyli nader groźną konkurencję zawodników szwajcarskich, francuskich i belgijskich oraz cywilnej drużyny francuskiej i belgijskiej.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

WTOREK, 22 MAJA.

Poznań (344,8). Godz. 7.00—7,15: Gimnastyka poranna. 13.00—14.00: Sygnał czasu. Koncert „Trio Radja Poznańskiego". 14.00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej. 14.15—14.30 Komunikaty PAT. i notowania cen targ. rzeźni miejskiej. 17.00—17,20: 32-ga lekcja jęz. ang. 17,20—17,45: Odczyt. 17.45—18.45: Transmisja z Warszawy. Muzyka operowa. 19.00—19.15: Koncert na banjo p. Alberta Sellitti. 16.20—22,30: Transmisja opery z Katowic. 22.30—22.50: Sygnał czasu. Nadprogram. 22.50—23.00: Komunikaty: meteor. i PAT. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111). Godz. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komun. lotn.-met. i nadprogram. 15.00—15.20: Komunikaty: meteor., gosp. i nadprogram. 16.00—16.25 Odczyt „Szkolenie morskie młodzieży" — J. Jakóbkiewicz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05: Odczyt. 17,20—17.45: Transmisja odczytu z Katowic. 17.45—18.40: Muzyka operowa. 18.40—18.55: Rozmaitości. 19.05—19.15: Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zboż. 19.20: Transmisja z Opery katowickiej. 22.00—22.05: Sygnał czasu i komunikat lotn.-met. 22.05—22.20: Komunikaty PAT. 22.20—22.30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Listy z Anglji.

Londyn, w maju.

Ustawa o kupowaniu na raty. — Kupiec nie może brać drożej jak 1%. — Wiatr wschodni zepsuł tegoroczną wiosnę. — Kongres reumatyków w Both. Reumatyzm jest macierzą wszystkich chorób, i główną przyczyną wszystkich zgonów.

Izba Gmin parlamentu angielskiego obradowała prawie cały ostatni tydzień nad ustawą, która mocno obchodzi wszystkich ludzi niemajętnych, a pragnących żyć na stopie dystyngowanej. Szło o ustawę o sprzedaż na raty. Przedewszystkiem zajmującem jest to, że skonstatowano, iż to wcale nie ludzie idący na oszustwo kupują na raty. Przeciwnie, ludzie bardzo uczciwi, zawierają te tranzakcje. Zdarzają się wprawdzie oszuści, wprost złodzieje, którzy używają tego sposobu kupna, ale to są stanowczo wyjątki. Ogół kupujących na raty jest przeważnie uczciwy. A ludzie kupują wszystko na raty, nawet rzeczy drogie, więc fortepjany, zegarki, srebra stołowe, dywany nietylko małe, ale zaściełające całe pokoje, klejnoty i to nietylko drobne, jak obrączki, pierścionki, ale i większe, służące do ozdoby jak bransoletki, etc.

Właściwie, to tylko dóbr ziemskich nikt nie kupuje na raty ale naprzykład małe folwarki i podmiejskie wille kupują na spłaty.

Owoż ponieważ ustawa nie uregulowała tego handlu, który głównie rozwinął się po wojnie, przeto działy się nadużycia po jednej i po drugiej stronie.

Kupcy doliczali sobie olbrzymie procenta, nieraz dochodzące do 50% pod pretekstem, że ryzykują, a klienci umykali z mieszkania, nie zawiadamiając kupca o swych przenosinach. Wszystko to teraz, jak ostatecznie uchwaliła tę ustawę Izba Gmin, będzie niemożliwem. Kupiec ma prawo za swoje ryzyko doliczać sobie 1%, a klient za wykręcanie się od zapłacenia zaległych rat karany będzie podwójnie tak jak ten, który przywłaszczy sobie bułki lub mleko pozostawione przez dostawcę na progu przy zamkniętych drzwiach klienta. Wielu posłów domagało się koniecznie, aby taki klient umykający od zapłacenia zaległych rat odpowiadał osobiście, nie mógł pieniężnie sprawy załatwić lecz musiał siedzieć w więzieniu razem ze złodziejami, ale rząd się temu sprzeciwił, bo mogą być okoliczności, które utrudniają wypełnianie zobowiązań, więc dosyć, jeżeli szkoda jest pieniężnie zupełnie wynagrodzona.

Świat handlowy spodziewa się wiele pożytku z tej ustawy, która podobno jest doskonała; przewidują, że ogromnie się handel rozwinie, a ludzie, mogąc drobnemi oszczędnościami upiększac swe mieszkania, przestaną pić.

Jest po angielsku przysłowie w dwuwierszyku ułożone, a które w tym roku prześladowało i Anglję i Polskę. Opiewa ono: **When the wind is in the East Tis neither good for man nor beast** (Jeżeli wiatr jest od wschodu to nie jest on dobrym ani dla człowieka ani dla zwierzęcia).

Tegoroczna wiosna była tak złą i przykrą dla tego właśnie, że wiatr ciągle wiał od wschodu. Anglicy dostają od niego **spleenu** to jest tej choroby śledziony, która ich do samobójstwa doprowadza. To też rubryka samobójstw była w tym roku nadzwyczaj obfita w dziennikach.

W miejscowości kąpielowej Bath położonej niedaleko Londynu, a odgrywającej w Anglji mniej więcej taką rolę jak Krynica w Małopolsce odbył się temi dniami kongres lekarzy zajmujących się specjalnie leczeniem reumatyzmu. Można się było z góry spodziewać, że w oczach tych reumatyków wyolbrzymieje reumatyzm do rozmiarów kolosalnych, ale żeby doszedł do tego znaczenia, jakie mu oni wykreślili, tego nikt nie przypuszczał. Zdaniem ich jest to główna i naczelna choroba. Po za tem, że ludzie umierają od wypadków, jak np. od zderzenia się pociągów, od kuli rewolwerowej, od uderzenia sztyletu etc. a następnie z gruźlicy to jedyną przyczyną śmierci jest reumatyzm. Dostaje go dziecko kilkotygodniowe i odtąd rozwija się on w niem, obierając sobie za siedlisko jego serce. W niem tuczy się, obserwuje wszystko co się dzieje w organiźmie, korzysta z każdego błędu i po każdym takiem błędzie nadżera serce, aż w końcu doprowadza je do katastrofy. Ludzie nazywają rozmaicie jego przejawy, więc np. powiadają że to jest pruchnienie zębów, albo że to jest zapalenie migdałków, albo że to jest lumbago, albo jakaś przypadłość wątrobiana, a to tymczasem są przejawy detaliczne jednej i tej samej przyczyny, którą jest reumatyzm. W Anglji według wykazów statystycznych choruje rocznie na lumbago przeszło 90.000 osób, a na **sciatica** (zapalenie nerwu kulszowego) 57.000 osób, tyle także na zapalen. nerwów mięśniowych. A leczyć się od tych dolegliwości można skutecznie tylko hydropatja, mianowicie przez poddawanie naszej skóry na przemian na ciepłe i zimne kąpiele.

Our people need hardening — nasz naród potrzebuje hartowania się, ale przez to rozumiemy nie grę w tennisa lub golfa, ale poddawanie naszej skóry pod ciepłe i zimne tusze na przemian, bo tylko takie hydropatyczne traktowanie skóry niszczy reumatyzm.

Na skutek tego kongresu w Bath, stowarzyszenie Czerwonego Krzyża uchwaliła budować we wszystkich miastach Anglji zakłady hydropatyczne, gdzieby każdy mógł za małą opłatą poddawać się gorącym i zimnym tuszom.

W pruskim Wersalu: Sanssouci.

(Od własnego korespondenta berlińskiego).

Poczdam, w maju

Wśród strzyżonych bukszpanów tryska fontanna W chińskim pawilonie siedzą zakochane pary. Długie cieplarnie, jak sznury grenadjerów, patrzą nieruchomemi szklanemi oczyma w przestrzeń.

W parku Sanssouci kwitną drzewa. W powietrzu czuć aromat wiosny. Stary młyn, teraz restauracja, gości turystów. Raki i bowla, wiosna i pałace. „Delicious“, mówią panowie z Kansas City. „That's lovely“ — potwierdzają panie z Cedar Rapids. Wycieczki autobusem i parowcami, podziw snobów nad prywatnym dworcem Kajzera. „Tylko dla niego? dziwią się: you don't mean it?“.

Stary Fryc — most clever boy — nie żyje już — I am sorry. Gdyby twórca Sanssouci był nam współczesnym, wyglądałoby jego dzieło nieco inaczej. Nie mielibyśmy naśladownictw Trianonów i Wersalu na jałowym piasku brandenburskiej równiny. Zamiast nich stałyby w dziewiczej knici wigwamy indjańskie, obok, koło betonowej szasy — mały drapacz nieba, jak w Chicago, Illinois. Trochę dalej basen do pływania, który, bez wody, służy za boxring; plaża, wysypana piaskiem z Lido, palmy z Trypolisu, murzyńska orkiestra z Ameryki i żydowska z Tunisu. Ale Fryderyk II — dziecko swej epoki — zabłysnął jedynie w stylu XVIII wieku. W pokoju Woltera wzbudza ogólną sensację serwis do mycia. Sto słoików do pomad, ale miednica, — jak średni talerz. Dedobra napewno ma większą. Bibljoteka królewska: dwa tysiące tomów francuskich; dziś byłyby wszystkie angielskie — pardon, amerykańskie. Pensjonarki patrzą z podziwem na wystawione facsimile testamentu Fryderyka; po francusku... Fridericus Rex... Dla wielu jest to pierwsze załamanie się w duchu patrjotycznym. Nazajutrz: przypływ uczenic do szkoły Berlitza.

Ojciec Fryderyka II, „król żołnierski“ Fryderyk Wilhelm I, przeszedł do historji jako gbur, nieociosany prostak i ordynus, który nie poznał się na swoim genjalnym synu. Niesłusznie. Należy mu się rehabilitacja, choć przyznam się, że i mnie oburza jego miarka żołnierska — stoi w pałacu: minimum 195 cm.; ponieważ brak mi czterech, wychodzę przybity i zgnębiony. Więc, proszę państwa, papa „starego Fryca“ jest malarzem, zupełnie modern: jego obrazy, sygnowane „F. W.“, mają pewien flair futurystyczny, jak gdyby wyszły z pracowni na Boulevard Montparnasse. Nagie kobiety, malowane wtedy, gdy król cierpiał na podagrę. Wyładowanie złego humoru, czy też balsam dla oczu? Nie potrafię odpowiedzieć. Fakt, że jedna z owych rozebranych pań ma dwie lewe nogi. Przewodnik z triumfem krytykuje zmarłego króla. Ale nie ma racji. Fantazji Jego Królewskiej Mości nie wolno popuścić wodzy?

W rozległym parku stoi Świątynia Antyczna, jeden z rokokowych kaprysów Fryderyka. Dziś spoczywa tam ostatnia cesarzowa Niemiec, żona Wilhelma II. W wyborze miejsc pogrzebowych byli Hohenzollernowie specjalnie oryginalni. Pod kazalnicą kościoła garnizonowego w Poczdamie, stoją, w zakratowanej wnęce, dwie trumny, jak kufry. Leżą w nich Fryderyk Wilhelm I i „stary Fryc“. Ciał nie balsamowano, zaszyto je tylko w skóry, a trumny (po dwie lub trzy) hermetycznie zamknięto. Powiędłe wieńce, liczne nadszarpane sztandary nadają temu miejscu charakter rupieciarni. Zwiedzający widzą przez kratę trumny na tej samej kamiennej posadzce, po której stąpają. Całość robi dziwnie przykre wrażenie; nic a nic pietyzmu. Sam kościół z wielopiętrowemi balkonami dla wojska również niemiły. W loży, nawprost ołtarza, zasiadała rodzina królewska. Na przedzie dwa zydle, własnoręczny wyrób Fryderyka Wilhelma; przez niego też pomalowane i napewno bardzo niewygodne. „W tym fotelu, mówi przewodnik, siedziała nieboszczka cesarzowa“. Mój Boże! Jak mizerne są te stare wypłowiałe meble, jak efemerycznym ten kult, dla którego odnawia się odbicia.

Sanssouci jest ładne. Nierealnie ładne, jak dekoracja teatralna. Siedziba króla, który się dorobił. Typ stosunkowo sympatycznego dorobkiewicza, ponieważ sam też ryzykował wszystko. Dla partnerów bezwzględny, chytry i okrutny, dla poddanych czasem dobry, zawsze „wielki“ król. Poczdam fryderycjański — to zerwanie z tradycją spartańską biednych i skromnych Prus brandenburskich; to pałac we Florydzie businessmana, który żył dotąd w zadymionym Manhattan, a mieszkanie na Fifth Avenue sprzedał na magazyn. Niezdrowa ciekawość zwiedzających, gdy przechodzimy kolo hotelu, w którym król wydał ostatnie tchnienie. Flet Fryderyka trzeba było położyć pod szkło, szpinet odgrodzić sznurem. Frau Mueller i Mrs. Smith zbyt interesują się kalesonami starego Fryca.

To jest jedna nieprzyjemność. A druga: przewodnicy. Te sarkastyczne anegdoty o zegarze w Sanssouci. Według legendy, stanął, w chwili, gdy król umierał. Napoleon zabrał go sobie „na pamiątkę“ — w Luwrze, entre nous soit dit, jest dużo takich pamiątek — ale Blücher — i wszystkim Niemcom rozjaśniają się fizjognomje — przywiózł, w parę lat potem, zegar z powrotem. Albo historja z wąskiemi kanapkami w korytarzach Sanssouci: na serjo pokłóciłem się ze znajomymi, bo opowiedzieli mi o kanapkach zupełnie inną historję. Faktem jest, że kanapki były przedtem szersze, a potem, na rozkaz króla je zwężono. Ale, że to przewodnik opowiada za każdym razem inną historję, więc istnieje już dobre trzy tysiące wersji na ten niezwykle ważny i zajmujący temat.

Oprócz Sanssouci jest wielki Nowy Pałac, zbudowany na wzór wielkiego pałacu w Versailles. Wewnątrz gmachu jest mały teatr, gdzie pewno nieraz tańczyła Barberina. Miano królewskiej faworyty zdobi dziś berliński dancing, gdzie ty i ja możemy pląsać dla uczczenia pamięci Fryderyka II.

Jest pałac miejski, z obrazami Fryderyka Wilhelma, o czem już wspomniałem. Stary Fryc (syn) dał sobie zbudować oryginalny okrągły stół, którego środkowa płyta opuszcza się o piętro do kuchni. Był to pokoik dla tajnych konferencji, bez podwójnych drzwi, wybitych suknem, ale z modern aprowizacją.

Dużo jest ciekawych rzeczy w Poczdamie. Schludne miasteczko stoi na baczność przed turystami. Jedno — i dwupiętrowe domki, ładnie pomalowane — w niedzielnych sukienkach — patrzą zdziwione na tramwaje elektryczne i prywatne samochody. Samochody jadą godzinę po parku, wzdłuż i wszerz. Potem stoją trzy godziny przed Klosterkeller, pierwszą restauracją grodu. Autobusy są pracowitsze i bardziej łakną wiedzy. Tak było zawsze i długo jeszcze pozostanie: my uczymy się i wiemy, że nic nie wiemy, a **oni** popijają szampana i — przepraszam — trawią.

Dr. Alfred Bzowiecki.

Polacy na obczyźnie.

Księżom polskim w Niemczech nie wolno opiekować się dziećmi polskimi. Ks. Potykę, któremu powierzona była opieka duszpasterska nad Polakami w Moabicie pod Berlinem, a szczególnie nad dziećmi polskiemi, usunięto z tej parafji. Proboszcz w Moabicie, doręczając ks. Potyce zawiadomienie o przeniesieniu go, oświadczył, że powodem usunięcia go z Berlina była **zbyt gorliwa opieka nad dziećmi polskiemi**, co szkodliwe było dla „kulturalnej“ pracy germanizacyjnej wśród polskiej mniejszości.

* * *

Kiepura w Paryżu. Polski tenor Kiepura, który śpiewał na przyjęciu u Rotschilda, wystąpił nazajutrz w „Tosce“, w wielkiej operze z zespołem opery wiedeńskiej. Krytyka podnosi wielkie zalety głosowe polskiego artysty.

* * *

W Paryżu stanie „Dom Polski“. Starania w celu utworzenia w Paryżu „Domu Polskiego“, który poza schroniskiem dla emigrantów, ambulatorjum i t. p. byłby siedzibą instytucyj społecznych, zajmujących się opieką nad wychodźcami, zostały ukończone z pomyślnym wynikiem. Za zgodą ministerstwa pracy i ministerstwa pracy i opieki społecznej nabyto w pobliżu lokalu konsulatu generalnego polskiego w Paryżu plac pod budowę przyszłego „Domu Polskiego“.

* * *

Polak dyrektorem amerykańskiej szkoły lotniczej. Obecny dyrektor amerykańskiego stowarzyszenia aeroplanowego, inż. Jan Kulik, zamieszkały stale w Bayonne, powołany został na stanowisko dyrektora amerykańskiej inżynierskiej szkoły lotniczej na Long Island. Kulik jest wychowankiem tej szkoły. Powołanie na zaszczytne stanowisko dyrektora, zawdzięcza Kulik swym zdolnościom i pracy.

Psi pomnik.

Prasa berlińska donosi: Wśród bardzo licznych niewidomych w Berlinie powstała myśl wystawienia pomnika dla psa, który wogóle jest wiernym towarzyszem człowieka, zaś niewidomym szczególnie oddaje nieocenione usługi jako przewodnik na ruchliwych ulicach miasta. W innych kołach podniesiono użyteczność psów w służbie sanitarnej i policyjnej, bardzo zaś liczne osoby wspominają o roli psa jako stróża pomieszkań, a nawet obrońcy przed bandytami. Myśl ta pozyskała w Berlinie ogólne poparcie, a starszy prezydent miasta, dr. Böss, objął protektorat nad tą akcją. Nad projektem pomnika pracuje znany rzeźbiarz berliński, profesor Otton Richter.

Sensacyjne szczegóły afery Runicza.

Na tropie groźnej bandy szpiegowskiej.

Pisma warszawskie przynoszą dalsze sensacyjne szczegóły w sprawie aresztowanego szpiega Runicza.

Wykrycie szajki Winogradowa, a obecnie — Runicza zmobilizowało wszystkie siły służby bezpieczeństwa.

Śledztwo w tej ostatniej aferze ustaliło **potworne szczegóły.**

Runicz znany jest na całym świecie. Ongiś wraz ze słynną Wierą Chołodnoj czarował z ekranu urodą i grą w rolach **bohaterskich amantów.**

Był kochankiem tej znakomitej aktorki i **złym jej duchem.** Zarabiali bajońskie sumy — tracili wszystko na rozpustę. W pięknej willi nad morzem Czarnem para kochanków spędzała życie na orgjach.

W kilku salonach urządzonych ze wschodnim przepychem gromadzili się **ludzie rozpustni i zdegenerowani** do szpiku kości.

Nocne libacje kończyły się snem pod zdradzieckiem czarem **opium i kokainy.**

Rozpustne to życie doprowadziło do ruiny kochanków. Wówczas **Wiera Chołodnaja** namówiona przez swego złego ducha wstąpiła na **służbę szpiegowską.** Mając dostęp do emigracji rosyjskiej łatwo posiadała jej tajemnice. Tę służbę przypłaciła **śmiercią tajemniczą.** Otruto ją, a uporczywe wieści krążyły, że w ten sposób pozbył się swej kochanki Runicz, gdy już utraciła talent, urodę i niewielkie mógł ciągnąć z niej zyski.

Sam on opętany żądzą ciągłego używania wstąpił w Odesie **na służbę w czerezwyczajce.**

Wykazał tam niezwykłe okrucieństwo. Kto w jego dostał się ręce — nie uchodził z życiem.

Runicz ma na sumieniu **kilkaset wyroków śmierci,** z których większość sam z rewolweren wykonał.

W ciągłej pogoni za pieniędzmi Runicz podjął się niebezpiecznej misji zorganizowania **wielkiej sieci szpiegowskiej w Polsce** na rzecz ościennego państwa.

Przybył do Polski jako **aktor** i rozpoczął występy w teatrzyku w Równem.

Częste wyjazdy i życie nad stan zwróciły nań uwagę władz.

Niedawno przybył do Warszawy. W halu Bristolu poznany został przez jednego z agentów jako **kat z czerezwyczajki odeskiej.**

Wnet spostrzegł, że jest śledzony i zdoławszy zmylić pogoń wrócił do Równa. Tu został aresztowany.

W zeznaniach swych jest niezwykle cyniczny.

Z całym spokojem opowiada o swej kinowej karjerze.

Na zasadzie zeznań Runicza władze wpadły na trop zorganizowanej po Polsce sieci szpiegowskiej. W tych dniach spodziewane są **dalsze sensacyjne aresztowania.**

Czyżby zakończenie wojny religijnej w Meksyku?

Przemówienie meksykańskiego ministra oświaty. — Odpowiedź przedstawiciela Episkopatu.

Wiadomości nadchodzące z Meksyku, wykazują, że członkowie rządu meksykańskiego w ostatnich czasach poczynili oświadczenia, które mogą być uważane za pewnego rodzaju gesty wobec biskupów katolickich, i że **Calles gotów jest iść na ustępstwa.** Przed kilkunastu dniami meksykański minister oświaty, dr. Puigy Casauranc, w urzędowem przemówieniu, oddawszy pochwałę rewolucji, powiedział: „I ta rewolucja, która teraz skrystalizowała się w trwałym rządzie, jest bezwarunkowo **pełna szacunku dla wyznań religijnych (?!).** Bezwzględnie fałszem jest, że zmierza ona do wyrwania z serc ludu meksykańskiego tych przekonań religijnych, które mu przez tak wiele lat były drogie. **Rząd nie chce zniszczyć religji,** którą pozostawili nam nasi przodkowie, a tem mniej chce on usunięcia **czci Matki Boskiej Guadelupeńskiej“.**

Godny to uwagi krok naprzód ze strony rządu meksykańskiego i nie ulega wątpliwości, że minister Casaurane przemawiał w imieniu rządu. W czasie przemówienia obecni byli prezydent Calles i generał Obregon.

Od dwu tygodni **ustały aresztowania za przekroczenia antyreligijnych ustaw.**

Lud meksykański czci wielce Matkę Boską Guadelupeńską. Według nadeszłych niedawno wiadomości, świątynia narodowa katolików meksykańskich, kościół Najśw. Marji Panny z Guadeloupe w Taumalipas, **kościół,** wzniesiony z olbrzymim nakładem kosztów na miejscu dawnych pielgrzymek, oddany został przez meksykański rząd związkowy miejscowej **loży masońskiej** pod nazwę „Honor“. Na wrotach kościoła umieszczono już nawet napis, opiewający, że świątynia jest teraz „szkołą męską Severo-Mar, założoną przez lożę masońską“.

Skandal w Hydeparku.

Jak się broni zagrożonej moralności w Anglji.

(w) Gabinet angielski na specjalnem posiedzeniu oraz Izba gmin zajmowały się w ub. czwartek pewnym skandalem w ministerstwie spraw wewnętrznych i w dyrekcji policji londyńskiej. Tło sprawy, nie pozbawione pikanterji, jest charakterystyczne dla pruderji Anglików, którzy mają opinję świętoszków.

Było to kilka tygodni temu w wieczór wiosenny w Hydeparku pod Londynem. Znany ekonomista Money siedział w miłem tête à tête ze swą stenotypistką na ławce. W tej słodkiej chwili licho przywiodło policjantów. Ci aresztowali parkę pod zarzutem publicznego zgorszenia.

Na rozprawie przed sądem policyjnym owi stróże prawa oświadczyli pod przysięgą, że aresztowani dopuścili się pewnych czynów, które policjanci dokładnie określili. Podsądnych jednak uwolniono, gdyż zeznania świadków nie dostarczyły pewnych dowodów.

Po tym wyroku interpelowano kilka razy w Izbie gmin ministra spraw wewnętrznych, jakie kroki poczynił przeciw owym policjantom, którzy prawdopodobnie dopuścili się krzywoprzysięstwa. Na to minister zadecydował, przekazać sprawę prokuraturze.

Policja jednak nie dała za wygraną. Wpłynęła ponowna interpelacja z partji robotniczej. Twierdzi się, że stenotypistkę doprowadzono do policji. Tajni usiłowali wymusić na niej wyznanie, że popełniła zarzucony jej czyn, grożąc jej, że za wszelką cenę obronią kolegów, którzy ją aresztowali.

Interpelant oświadczył uroczyście, że Anglja jeszcze tak nisko nie upadła, aby miała zezwalać na metody bolszewickiej Czeki, policji tureckiej i tortury policji amerykańskiej.

Jak słychać, podobne publiczne zarzuty stawiano policji angielskiej w ostatnim czasie już nieraz.

Minister przyznał, że w tym wypadku postępowanie karne nie było wskazane i przyrzekł dokładne zbadanie całej sprawy, i to w interesie autorytetu policji londyńskiej.

Amanullach w Angorze.

Angora, 20. 5. (PAT) Królewska para afgańska przybyła do Angory o godzinie 11,30. Na dworcu powitali dostojnych gości prezydent republiki Turcji, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Dzikusy meksykańscy w Bydgoszczy.

Od kilku dni słuchamy hejnału z wieży kościoła Klarysek. Prawdziwie jest to podniosła chwila w czasie nabożeństwa majowego, a zwyczaj ten powinien utrzymać się w naszem mieście stale, podobnie jak to ma miejsce na Starym Rynku w Poznaniu, lub Placu Marjackim w Krakowie. Co prawda, charakter hejnału w Bydgoszczy jest nieco odmienny i ma na celu uczczenie Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, to też hejnał jest melodją jednej z pieśni pobożnych, a mianowicie: „Serdeczna Matko“, „Chwalcie łąki umajone“, „Do Twej dążymy kaplicy“, „Boże Ojcze“ i t. p. Hejnał gromadzi przed kościołem wiele publiczności, chwila jest podniosła i poważna. Wiele osób stoi w skupieniu z odkrytemi głowami i słucha pieśni, a jednak są pewne indywidua, (te prawdopodobnie niedawno przybyły do Bydgoszczy z Meksyku lub z krajów zamieszkałych przez niekulturalnych dzikusów), które stają tuż przed furtą kościelną w kapeluszach i prowadzą głośne rozmowy. Tym „panom“ należy przypomnieć, że zwyczaj zdejmowania kapeluszy nie ogranicza się tylko na teatrze, restauracji, kinie, i kabarecie. Także zauważyliśmy, że „różne dziewuszki“, bo tylko tak i to jeszcze bardzo łagodnie nazwać można te „panie“, zatrzymują się na chodnikach przed kościołem i prowadzą głupie chichoty ze swymi towarzyszami. Fakty te nie są odosobnione.

Kto nie bierze udziału w nabożeństwie, niech przechodzi i nie zatrzymuje się na chodnikach przed kościołem, a ohydnem swem zachowaniem niech nie wywołuje ogólnego oburzenia.

Dzikusom tym przypominamy, że nawet za czasów niewoli rosyjskiej wszystkich bez wyjątku, bo także żydów, którzy przechodzili przez Ostrą Bramę w Wilnie, obowiązywało zdejmowanie kapeluszy, a niestosujący się do tego, byli surowo karceni, nawet przez rosyjskiego strażnika (policjanta). A niechby ośmielił się ktokolwiek z przechodniów nie zdjąć kapelusza lub czapki w czasie ulicznych prawosławnych uroczystości religijnych!

Ale w Polsce wolno jak kto chce.

Otóż to właśnie „jak kto chce“ jest u nas aż nazbyt często nadużywane. Każdy może mieć takie, czy inne przekonania religijne, a nawet nazywać się bezwyznaniowcem, jak to jest dziś szczególnie modne, wśród różnych niedouków, nieuków, pseudointeligentów i „podfruwajek“ — pomimo to jednak poszanowanie wszelkich religij obowiązywało i obowiązuje nie od dzisiaj we wszystkich krajach kulturalnych z wyjątkiem Meksyku, dokąd wspomnianym dzikusom stoi z Polski otwarta droga.

Poważnie myśląca publiczność bydgoska nie pozwoli na profanację religji katolickiej i bezczelne zachowanie się w czasie nabożeństw przed kościołami wrogich nam elementów, a wystąpi przeciwko nim z całą bezwzględnością.

Nie dopuścimy, aby w Polsce szerzyła się bezkarnie zaraza meksykańska!

Inż. Czesław Bieżanko.

Obrazki z miasta.



Fotograf redakcyjny „Dziennika Bydgoskiego“ czeka na zwierzynę.

Hakatystyczne zapędy dyrektora.

W połowie marca br. przybył do Bydgoszczy za paszportem niemieckim p. Fryderyk Weckelmann na stanowisko dyrektora fabryki „Oswa“ w Kapuściskach Małych. I zaraz na samym wstępie p. W. okazał swe hakatystyczne zapędy zabraniając pracownikom Polakom posługiwania się mową polską, wyrażając zdziwienie, że pracownicy przedsiębiorstwa niemieckiego ośmielają się mówić po polsku. Energicznie zaprotestował przeciw używaniu języka polskiego i wydał ostre polecenie, aby na terenie fabryki posługiwano się językiem niemieckim.

Wobec tak hakatystycznego postępowania Weckelmanna, zapanowało wśród pracowników Polaków zrozumiałe rozgoryczenie, jednak w obawie przed utratą pracy nikt z pracowników nie śmie wystąpić oficjalnie przeciw jego wybrykom. Może więc miarodajne czynniki zechcą pouczyć tego pana, że tu nie Vaterland a jeżeli mu niemiłą jest mowa polska, to zapewne i chleb polski nie jest mu smaczny, dlatego lepiej by było, żeby go nie jadł, a wrócił tam, gdzie mu będzie lepiej i milej. Jesteśmy bardzo gościnni, ale nie pozwolimy na podobne niesłychane wybryki.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Cwiczenia polowe pod Koronowem.

Tow. Powstańców i Wojaków z Wtelna urządziło w święto Wniebowstąpienia ćwiczenia polowe na odcinku **Wtelno — Gościeradz.** Przy dobrej pogodzie rozpoczęły się ćwiczenia o godzinie 15.20 przy udziale 114 członków towarzystwa P. i W. i Stow. Młodzieży Kat., dzielących się na partje czerwonych z Gościeradza i zielonych z Wtelna oraz oddział cyklistów. Ćwiczenia trwały do godziny 18.30 Zwyciężyła partja czerwona z Gościeradza pod dowództwem p. Mrozińskiego. Po ćwiczeniach polowych pomaszerowano przy dźwiękach orkiestry do Gościeradza, gdzie odbyła się defilada przed komendantem Związku i okręgu kpt. rez. Wiśniewskim i sztabem. Ćwiczenia zakończono zabawą taneczną, która odbyła się w lokalu p. Saganowskiego. Podczas ćwiczeń polowych czynne były panienki Czerwonego Krzyża z Gościeradza i Wtelna.

Raziła nieobecność przedstawicieli Przysposobienia Wojskowego. Wojsko zawiodło w dostarczeniu karabinów itp., ale wojacy strzelali przeważnie własną myśliwską bronią. Z uznaniem podkreślić trzeba, że w szeregach wojackich zauważono wszystkich członków bez różnicy stanu z Wtelna i Gościeradza, co jest zasługą prezesa tegoż towarzystwa p. Teofila Górskiego, który w krótkim czasie doprowadził towarzystwo do zaszczytnego rozkwitu.

Oby Tow. Powstańców i Wojaków Wtelno znalazło jaknajwięcej naśladowców!

Uroczystości Bractwa Strzeleckiego w Solcu Kujawskim.

Ub. niedzieli z powodu poświęcenia ruchomej tarczy (wynalazek p. Cyrusa) zjechali się dość licznie bracia strzelcy z Bydgoszczy i Torunia. Z powodów od Bractwa Soleckiego niezależnych poświęcenie tarczy się nie odbyło, natomiast urządzono wielkie strzelanie. Królem został obwołany **brat Czaczka,** prezes soleckiego bractwa strzeleck'ego. Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

ZIELONCZYN, pow. Bydgoszcz. (Kradzież pszczół). W nocy z 12 na 13 bm. niewyśledzeni dotychczas sprawcy skradli Franciszkowi Szulcowi w Zielonczynie trzy koszki pszczół z ogrodu. Jak dochodzenia policyjne stwierdziły, sprawców było trzech, a ślady prowadzą od zabudowań do szosy Kruszyna-Bydgoszcz.

WYRZYSK. Roczne walne zgromadzenie członków Banku Ludowego, Spółdzielni z nieogranicz. odpowiedzialnością w Wyrzysku, odbędzie się w środę, dnia 23 bm. w sali Domu Polskiego w Wyrzysku o g. 3 po poł.

JANÓWIEC. Tow. Rob. Katol. z prezesem Jankowskim na czele urządziło z okazji Święta Robotnika akademję w sali Domu Towarowego przy licznym udziale członków i obywatelstwa miejscowego. Program obejmował przemówienia, śpiewy, deklamacje i orkiestra Tow. Młodzieży. Miejscowy proboszcz ks. Noak w pięknem przemówieniu wezwał zebranych do zgodnej pracy w duchu chrześcijańskim. Chór kościelny pod batutą p. Handzlika odśpiewał kilka pieśni. P. Brożena, nauczyciel szkoły powsz. wygłosił wykład na temat „Kwestja społeczna i jej rozwiązanie“. Burzą oklasków zebrani dziękowali mówcy.

MIEŚCISKO. (Zjazd Powstańców.) W ub. niedzielę odbył się tu zjazd cyklistów Powst. i Wojaków. W zjeździe brali udział nast. oddziały: Rąbczyn 17 rowerów, Wągrówiec 10, Skoki 8, Sarbia 8, Łekno 4, Mieścisko 23, a więc razem uczestniczyło w zjeździe 70 cyklistów. Po zdaniu raportu p. Śmidowiczowi wyruszyły oddziały do Rudy do p. Podsędka, gdzie w ogrodzie odbyło się strzelanie do tarczy o premje, rzut granatem i inne; zaś wieczorem zabawa taneczna, podczas której przygrywała orkiestra Tow. Powst. i Woj. z Wągrówca.

Uroczystości jubileuszowe Kalwarji Wejherowskiej.

Potężna manifestacja uczuć katolickich. — 20 tysięcy pątników.

— W Wniebowstąpienie obchodzono w Wejherowie 250-lecie przybycia pierwszej pielgrzymki na tamtejszą kalwarję.

Uroczystość była prawdziwą manifestacją uczuć katolickich. Nieprzejrzane rzesze pątników coś około 20 000, w tem przeszło 30 księży, przybyły z bliższych i dalszych miast i wiosek, z Kościerzyny, Kartuz, Pucka, Redy, Oliwy, Gdańska itd., aby obejść na Górach Kalwaryjskich tradycyjnym zwyczajem stacje Drogi Krzyżowej.

Tegoroczna Droga Krzyżowa odbyła się przy sprzyjającej pogodzie; rozpoczęła się około godziny 3-ciej, a zakończoną została wieczorem około godziny 8-mej. Podczas Drogi Krzyżowej wygłoszonych było kilka kazań.

W Wniebowstąpienie wyruszyły z miasta na Kalwarję na nabożeństwo wszystkie przybyłe pielgrzymki i liczna rzesza miejscowych mieszkańców. Wspaniały był to pochód, jaki przeciągnął ulicami Sobieskiego i Hallera w góry, długim szeregiem.

Jak tylko okiem sięgnąć, jedno wielkie falujące morze głów ludzkich, a nad niem kołyszący się las barwnych chorągwi. Liczne, piękne obrazy, malownicze stroje niosących obrazy, chorągwie, to wszystko dodawało jeszcze tej imponującej procesji uroku i wspaniałości.

Na górze Kalwaryjskiej wygłosił ks. prob. Fittkau z Pucka podniosłe kazanie.

Po nieszporach i majowem nabożeństwie, nastąpiło pożegnanie kompanji.

Fałszerze banknotów pięciozłotowych przed sądem w Chojnicach.

W styczniu w Brusach przychwycono mężczyznę i kobietę podczas gdy ta dobrana dwójka puszczała w obieg falsyfikaty pięciozłotowe. Otóż ta dwójka, która przebywała dotychczas w areszcie śledczym stanęła za czyn ten dnia 15 bm. przed sądem w Chojnicach.

Na ławie oskarżonych zasiedli **Władysław Lubarski i Marja Kicińska,** oboje z Łodzi. Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, iż dnia 10 stycznia r. świadomie puszczali w obieg fałszowane pięciozłotówki nowej emisji. Proceder uprawiali w ten sposób, iż kupowali w sklepach drobnostki płacąc w każdym sklepie falsyfikatem. Zdemaskował ich kup. A. Kiedrowski z Brus. Jako świadków powołano p. Łukaszewskiego przodownika pol. państw., pannę Czarnowską, rzeźnika p. Gierszewskiego, listonosza p. Stankiego wszystkich z Brus, oraz p. Pilarską z Leśna.

Oskarżony Lubarski twierdzi, iż nic nie wiedział o fałszywych pięciozłotówkach, gdyż te posiadała osk. Kicińska. Osk. Kicińska zenaje, iż falsyfikaty otrzymała od Lubarskiego.

Jako świadków przesłuchano jedynie p. Kiedrowskiego, p. Czarnowską i p. Pilarską. Z reszty świadków sąd zrezygnował, gdyż udowodniono oskarżonym zarzuconą im zbrodnię.

Prokurator wniósł dla osk. Lubarskiego o 4 lata ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 10 lat oraz dozór policyjny, dla osk. Kicińskiej 3 lata ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich i dozór policyjny.

Sąd po krótkiej naradzie orzeka: oskarżonego Lubarskiego uznaje się winnym zbrodni z § 147 k. k. i skazuje go na 3 lata ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich oraz dozór policyjny. Osk. Kicińską na 1 rok ciężkiego więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich oraz dozór policyjny.

Wielka wystawa Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską.

Organizacja systematycznej akcji oświatowej, prowadzonej przez Zarząd Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską zatacza coraz szersze kręgi i zdobywa coraz trwalsze podstawy istnienia. Wzmocniły się szeregi zorganizowanej młodzieży moralnie i liczebnie, tak, że dziś już bez mała 25.000 członków dzierży krzepko drzewiec sztandaru związkowego, wznosząc go coraz wyżej i dumniej ponad poziomy.

Z inicjatywy Zarządu Związku kadry te, przygotowujące się do twórczego współdziałania w zbiorowem życiu społeczeństwa, stają do publicznego egzaminu, urządzając w Grudziądzu w czasie od 15 do 26 sierpnia br. wystawę prac uczniów rzemieślniczych, jak również wyrobów ręcznych pozaszkolnej młodzieży żeńskiej i męskiej z dziedziny przemysłu ludowego. Wielki ten pokaz naszej młodzieży ma zamanifestować twórczą siłę życia „Młodej Katolickiej Polski“ również na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

W każdym ośrodku, w każdem kółku wre już działalność i ruch i pracuje myśl, ożywiona najgoretszem pragnieniem, przysporzenia chwały imieniowi polskiemu. Również Stowarzyszenia Wolnego Miasta Gdańska biorą w niej udział, co nie pozostanie bez dodatniego znaczenia gospodarczo-politycznego.

Na podstawie dotychczasowych danych można śmiało twierdzić, że wystawa tak pod względem ilości jak również jakości eksponatów w bardzo znacznym stopniu przewyższy wszystkie dotychczas urządzane wystawy o podobnym charakterze.

Obywatelskim obowiązkiem jest aby całe społeczeństwo żywo zainteresowało się tem „świętem pracy rękodzielnictwa naszego“ i czynnie poparło wystawę „Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej“, ten zbiorowy wysiłek naszej przyszłości narodu“.

Wielki pożar w Włoszakiewicach.

Ze Zbąszynia donosi nam korespondent: W Włoszakiewicach powstał pożar w zagrodzie gospodarza Grycza. Zapaliły się chlewy, które spłonęły doszczętnie. Skutkiem silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania gospodarza Mleczaka, którego całe zabudowanie spłonęło doszczętnie. Bydło tylko częściowo uratowano. Po części się również palić zabudowania gospodarza Starczaka. Jednak straże pożarne ogień zlokalizowały. Straty są bardzo duże. Przyczyna pożaru dotychczas nie stwierdzona.

Fordon.

Nowy zastępca burmistrza. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej zastępcą burmistrza został wybrany p. Schreiber, właściciel fabryki, ławnikiem zaś p. Łapka. Następnie rozpatrzono wniosek p. Srzyneckiego, dawniejszego dzierżawcy elektrowni miejskiej, o przyjęcie go w charakterze dzierżawcy na dalszy jeden rok, względnie wypłacenie mu odszkodowania. Jest on bowiem zdania, że magistrat, wypowiadając mu dzierżawę, a zawierając kontrakt z firmą Medzeg w Fordonie, nie dotrzymał warunków kontraktu. Magistrat zaś, jak i rada miejska zajęła inne stanowisko. Propozycji p. S. nie przyjęto.

Inowrocław.

Tow. Bartników w Inowrocławiu odbyło ub. niedzieli w lokalu p. Gołaszewskiego zebranie, na którem przewodniczył p. Gryczka. Referat wygłosił p. Władysław Cegiel. Towarzystwo wniosło do magistratu podanie, aby ulice i parki miejscowe obsadził, o ile możności, drzewami miododajnemi tj. lipami, akacjami itp. Prezes Gryczka złożył sprawozdanie ze zjazdu prezesów i delegatów Towarzystw Bartniczych w Poznaniu, który się odbył dnia 6 bm. Dowiedziano się, że bartnictwo rozwija się pomyślnie, a towarzystwa bartnicze liczą obecnie przeszło 2 500 członków w 66 towarzystwach. Zjazd wszechsłowiański bartników odbędzie się w Poznaniu, dnia 29 sierpnia 1929 r. Na terenie targów zostanie wtedy zorganizowana wystawa pszczelarska, do której już teraz można się powoli przygotować.

Kanalizacje przy ulicy Synagoskiej i Kościelnej rozpoczęto z ub. wtorkiem. Odczuwać się dawał na tych ulicach już od dłuższego czasu brak kanalizacji. Możeby przy tej okazji również chodniki naprawić?

Plan poboru rocznika 1907 w Inowrocławiu. Przegląd odbywać się będzie w czasie od 29 bm. do 5 czerwca br. w Parku Miejskim, mianowicie: dnia 29 bm. od litery A—G, dnia 30 bm. od litery H—Ł włącznie, dnia 31 bm., od litery M—R włącznie, dnia 1 czerwca, od litery A—N, dnia 4 czerwca dla kat. B. rocznika 1906 od litery O—Z i rocznika 1905 od litery A—G włącznie, dnia 5 czerwca br., dla kategorji B. rocznika 1905 od litery H—Z włącznie i rocznika 1904, ochotników, starszych roczników i dodatkowo dla wszystkich.

Nową placówkę Tow. Powstańców i Wojaków założono ostatnio w Leśniankach. Powstała ona z inicjatywy członków zarządu sąsiedniego towarzystwa w Rojewie, mianowicie pp.: Stanisława Lewandowskiego i Walentego Jankowskiego. Do zarządu wybrano: Leona Skonieczngeo — prezesem, Marcina Duszkiewicza — zast. prezesa, Leona Siemianowskiego — sekretarzem, Wojciecha Sobjeralskiego — zast. sekr., Franciszka Machowiaka — skarbnikiem, Konstantego Siemianowskiego — komendantem, Antoniego Adamskiego — zast. komendanta, sołtysa Marcina Koszaka, Stanisława Zielińskiego i Jana Gabryliszyna — członkami komisji rewizyjnej. Ławnikami zostali Władysław Cabański i Franciszek Zieliński. Na członków zapisało się 34 byłych powstańców i wojaków.

Związek Stowarzyszeń Polskich w Mątwach, rozwija się dobrze, odkąd stanął na czele p. Siarkowski. Na ostatniem zebraniu dokonano wyboru dwu ławników, opracowano nowy statut organizacyjny, pomyślano o założeniu bibljoteki i czytelni przy miejscowym „Sokole“, a wreszcie ułożono program pracy oświatowej, która polegać będzie na odczytach, imprezach publicznych, przedstawieniach teatralnych itp. Skad nowego zarządu przedstawia się obecnie jak następuje: prezes — p. Siarkiewicz, sekretarz — p. Śmiejkowski, ławnicy — pp. Eichhirst i Heymann.

Gniezno.

Spaliła się gospodyni Weronice Grześkowiakowej w Gozdowie stajnia wraz z inwentarzem, ogólnej wartości 1.500 zł. Pożar powstał wskutek uderzenia konia w latarnię naftową, przyczem zapaliła się ściółka.

Skradziono gospodarzowi Juljuszowi Mikusowi w Ossowie konia z półszorkiem. Mimo natychmiastowego pościgu sprawców nie zdołano pochwycić.

Dokonano u gospodarza Andrzeja Kasprzyka w Kornatacz kradzieży 2 koni, pary szorów, wozu roboczego i 3 świń, ogólnej wartości 4.200 zł. W toku śledztwa wykryto sprawcę kradzieży i odebrano mu konia.

Skradziono gospodarzowi Brunonowi Rauhutowi w Kaczanowie jeden wóz roboczy, wartości 250 zł.

Skradziono u pastora Willi'ego Benademege w Łubowie z zamkniętego mieszkania za pomocą podrobionych kluczy 54 zł w gotówce.

Z POMORZA.

ŁUTOWO. (Osobiste.) Odznakę honorową „Frontu Pomorskiego" otrzymał p. Wincenty Masiak, urzędnik stanu cywilnego z Lutowa.

NOWE. (Osobiste.) W ub. sobotę odbył się ślub p. Pelagji Kasprzykowskiej z p. Teodorem Frankowskim, przemysłowcem z Torunia. Aktu ślubnego dopełnił ks. prof. Jaranowski, kuzyn pp. Kasprzykowskich w kościele farnym w Grudziądzu. Młodej parze „Szczęść Boże!".

WIELE. (Odpust kalwaryjny.) W święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się doroczny odpust kalwaryjny. W środę zeszły się pielgrzymki z Brus, Śliwic, Dziemian, Czerska, Starej Kiszewy i Zapcenia. Obchód po stacjach kalwaryjnych rozpoczął się o godz. 2½. W drugi dzień odpustu t. j. w święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbyła się pierwsza Msza w. o godz. 5-tej rano. Nabożeństwo i kazanie odbyło się w kościółku kalwaryjnym. Ze względu na sprzyjającą pogodę, zebrały się na odpust wielkie rzesze wiernych. Przybyła też pielgrzymka z parafji Zapceń.

KARTUZY. (Świętokradztwo.) W nocy z dnia 11 na 12 bm. włamał się nieznany dotychczas sprawca do kościoła katolickiego w Kartuzach, gdzie rozbił 4 skarbonki i skradł z nich nieznaczną kwotę pieniężną. Przypuszczać należy, że świętokradca wieczorem po nabożeństwie majowem ukrył się w kościele i po dokonaniu kradzieży otworzył drzwi od wewnątrz kościoła i ulotnił się w niewiadomym kierunku. O kradzież i włamanie podejrzany jest pewien osobnik, który niedawno wałęsał się przy kościele.

ŁAPIN, pow. Kartuzy. (Głowacki wypuszczony na wolność.) Jak się dowiadujemy, aresztowany dzierżawca domeny państwowej, Leonard Głowacki, został zwolniony z więzienia za złożeniem 5.000 zł kaucji. Wspólniczka zaś tegoż pokutuje nadal w więzieniu.

Gniew.

P. starosta na urlopie. Z dniem 9 bm. rozpoczął swój urlop wypoczynkowy, starosta powiatu gniewskiego, p. dr. Lemańczyk. W zastępstwie urzęduje deputowany powiatu, p. Franciszek Czarnowski z Brodzkich Młynów.

Zderzenie samochodów. W dniu 11 bm. zderzyły się samochody firmy: Jahnke Gniew z limuzyną z Inowrocławia, na szosie pomiędzy Grabiniem a Rudnem, blisko posiadłości p. Jurkiewicza. Kto ponosi winę niewiadomo. Śledztwo w toku.

Z Teatru Żołnierskiego w Gniewie. W dniu 3 bm. na uroczystej akademji, urządzonej przez komitet T. C. L., a szczególnie staraniem ks. rektora Wierzchowskiego, jako ostatni numer obficie urozmaiconego programu, Teatr Żołnierski II/65 p. p. odegrał jedno-aktową sztukę ludową p. t. „Łobzowianie". Gra amatorów dobra, kostjumy, pomysłu reżysera p. Winiarza, bardzo ładne. Trudne role Magdaleny, Protazego i Szymona, odegrane bardzo dobrze przez pp. Organistową, Tłomińskiego i p Czesława Głowackiego. Widać było duży nakład pracy, wczucie się w swoje role wyżej wspomnianych osób.

Toruń.

Wyjazd p. wojewody do Warszawy. W dn. 19 i 20 bm. p. wojewoda pomorski Młodzianowski bawił służbowo w Warszawie.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Toruniu. Wystawę obrazów w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych zamknięto a rozpoczęto przygotowania do wystawy obrazów zespołu artystów „Plastyka" z Poznania. Transport obrazów z Łodzi jest już w drodze. Wystawa obejmie szereg pierwszorzędnych dzieł z zakresu nowoczesnej sztuki. Otwarcie wystawy ogłoszą dzienniki.

Zarząd toruńskiego Koła Związku Legjonistów Pol. zaprasza wszystkich kolegów, zamieszkałych na terenie m. i. pow. **Toruń, Wąbrzeźno i Chełmno**, na ogólne zebranie, które odbędzie się w dniu 3 czerwca br. o godz. 11 przed poł. w sali Dworu Artusa w Toruniu. Na porządku obrad: wybór zarządu koła Toruń, wybór delegatów na zjazd sierpniowy oraz wiele b. ważnych spraw, żywo ogół legjonistów dotyczących. Na zebranie przybędzie delegat zarządu głównego z odpowiednim referatem. — Zarząd toruńskiego Koła Związku Legjonistów Polskich.

Uroczystość „Sokoła" żeńskiego w Toruniu. Dnia 17 bm. z okazji przyjęcia „Sokoła" żeńskiego w Toruniu do związku, odbyła się lustracja gniazda, połączona z popisami sokolic. Po Mszy św. wysłuchanej w kościele garnizonowym, zebrały się drużyny sokolic na placu Św. Katarzyny, gdzie nastąpiło powitanie delegatki p. Zamoyskiej, wysłanej z Warszawy z ramienia Naczelnictwa Związku Sokolstwa.

Po południu w sali Strzelnicy odbyły się ćwiczenia sokolic, zaś wieczorem uroczyste posiedzenie i akt przyjęcia gniazda toruńskiego „Sokoła" żeńskiego do Związku. Na posiedzeniu był obecny również prezes Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła" p. Samoliński z Grudziądza, który wygłosił przemówienie powitalne.

W końcu obrad dokonano pod przewodnictwem p. dyr. Krzyżanowskiego, wyboru stałego zarządu, do którego weszły panie: Pietruszyńska — prezeska, Irena Kolanowska — wiceprezeska, Wittówna — sekretarka, Dębicka — zastępczyni, Kulczyńska — skarbniczka, Lewandowska — naczelniczka, Jadwiga Pasternakówna — gospodyni, Zapałowska — delegatka do Przewod. Dzielnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano panie: Münnichową i Wiśniewską. Wysokość składek ustalono na 25 gr. mies. dla ćwiczących i 50 gr. dla niećwiczących.

Puck.

Pożegnanie. W dniu 12 bm. żegnał się z swymi podwładnymi funkcjonarjuszami p. komisarz Józef Hermuła, były komendant powiatowy powiatu morskiego, który, jak wiadomo, wobec utworzenia nowego powiatu morskiego z siedzibą urzędów w Wejherowie, otrzymał nominację na komendanta powiatowego powiatu starogardzkiego. Pan komisarz Hermuła piastując urząd komendanta powiatowego w mieście naszem od czasu objęcia Pomorza przez władze polskie, dał się społeczeństwu tutejszemu poznać jako wybitny urzędnik — stróż bezpieczeństwa. Na nowej placówce szczęścia i powodzenia!

Odznaczenie. Odznaką „Frontu Pomorskiego" odznacz. został urzędnik tutejszego sądu powiatowego, Jan Muchliński, za czynny udział w objęciu Pomorza w czasie przygotowawczym w r. 1919.

Z Grudziądza.

„Sokół" konny w Grudziądzu. Oddział konny „Sokoła" cieszy się ogromnem powodzeniem, zgłoszeń z pośród młodzieży jest wiele, tak, że nie można było wszystkich tych życzeń dotąd uwzględnić. Aby jednak dać możność ćwiczyć wszystkim przedpoborowym i miłośnikom tego sportu, władze sokole przystępują do tworzenia trzeciej „Drużyny młodych". Kurs rozpoczyna się nieodwołalnie z dniem 1 czerwca. Kto więc chciałby wstąpić w szeregi konnego „Sokoła", może się zgłosić po deklarację do prezesa p. Wincentego Banaszaka, ul. Mickiewicza 8, skład cukierków „Venetia". Zgłoszenia zamyka się w dniu 2 czerwca włącznie. Kto więc chce w tym kursie brać udział, niech się zgłosi jaknajprędzej. Kto z naszej młodzieży chce być kawalerzystą, chce korzystać z ulg a przynajmniej nie przechodzić tego, co rekrut w konnicy przechodzić musi, ten niechaj wstąpi w szeregi konnego oddziału „Sokoła". Zebranie i uroczyste przyjęcie nowo wstępujących członków odbędzie się w sobotę dnia 2 czerwca o godz. 20-ej w lokalu p. J. Kellasa. Kto może, komu czas pozwala, niechaj wstąpi w szeregi konnego Sokoła.

Samobójstwo działacza niemieckiego. Popełnił samobójstwo przez powieszenie, znany w Grudziądzu kupiec niemiecki, Paweł Drumond, właściciel hurtowni kolonjalnej przy ul. Toruńskiej. Drumond był jednym z najgłówniejszych działaczy niemieckich na Pomorzu. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Zebranie Drużyny Błękitnej odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Arendta przy ul. Lipowej. Ze względu na podział drużyny obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 maja 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Feliksa z Kantal, Sekundyna.
Jutro: Julji p. m., Ubalda, Faustyna
Wschód słońca: godz. 3,56.
Zachód słońca: godz. 19,58.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 21 bm. do poniedziałku 28 bm. dyżurują:
Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Nasz stan urzędniczy ma swoich przyjaciół. Może nawet ma ich za wiele i nazbyt życzliwych. Przekonać się o tem można było w ubiegły piątek na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej.

Posiedzenie to było bardzo pouczającem. Wszyscy mówcy domagali się obniżenia podatków. Niech im Bóg da zdrowie. Jest to wprawdzie tania demagogja, obcinać ministrowi skarbu poły. Ale takich sejmowych urwimieszków nie brak w żadnym kraju.

Z wielce popularnem żądaniem wystąpił w dalszym ciągu poseł Trąmpczyński. Domagał się dla urzędników 15-procentowej podwyżki.

Pozazdrościł mu nienowego zresztą pomysłu poseł Zaremba z P. P. S. i zażądał dla urzędników nie 15-procentowej, tylko 25-procentowej podwyżki.

Dalszych licytantów in plus o urzędnicze fawory jakoś brakło.

Ostatnim mówcą był minister Czechowicz. On już gadał więcej na migi niż żywym słowem. Brał się za głowę i przewracał białka jak murzyn po zażyciu szaleju.

— Zmniejszyć dochody a zwiększyć wydatki... panowie, nauczcie mnie tej sztuki!

Niestety, nikt się na profesora nie zgłosił. Pan Czechowicz musi zatem na własną rękę rozwiązać ten rachunkowy problem. Jeśli mu się to uda, to naród powinien przez aklamację mianować go dożywotnim ministrem skarbu.

TEATR MIEJSKI.

WYSTĘPY STEFANA JARACZA. Dziś, w poniedziałek i środę odbędą się przedstawienia **„Uśmiechu losu"**, zakupione dla związków zawodowych. Dziś początek o g. **7,30** wieczorem. Kasa teatru sprzedaje bilety tylko na wtorek dnia 22 bm., w którym to dniu ukaże się **po raz ostatni** komedja W. Perzyńskiego **„Uśmiech losu"** w mistrzowskiej inkarnacji **Stefana Jaracza-Siewskiego** w otoczeniu Maasówny, Podgórskiej, Sarneckiej, Dominiaka, Lochmana, Meliny i Stępowskiego. Kto więc dotychczas jeszcze nie zdążył zapoznać się z kapitalną kreacją Jaracza, — jutro ma ostatnią po temu sposobność.

W czwartek występuje Teatr Miejski z **premjerą** wybornej komedji Cailavet'a i Fleurs'a **Romans pana kasjera"**. Rolę tytułową grać będzie znakomity gość warszawski Stefan Jaracz, który jednocześnie sztuką reżyseruje. Z dniem dzisiejszym kasa zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na **czwartkową premjerę.**

— **Pokłosie niedzielne.** Niewyraźną pogodę mieliśmy wczorajszej niedzieli. Chwilami ciężkie chmury zawisły na horyzoncie, grożąc deszczem, chwilami — zabłysło słońce. Mimo to mieszczanie, mając zazwyczaj jeden dzień wolny w tygodniu, starali się wykorzystać niedzielę w całej pełni. Już od samego rana odbyły się liczne wycieczki w piękną okolicę bydgoską: pierwsze parowce wyruszyły do Brdyujścia; Brzoza, Rynkowo, Smukała, Opławiec i Ostromecko znowu odżyły. Przezorni ludzi spędzili popołudnie w pięknym ogrodzie Resursy Kupieckiej przy koncercie orkiestry wojskowej i dobrej kawce. Odbywać się tam będą koncerty wielkiej orkiestry wojskowej, tak, że Resursa Kupiecka w zupełności zastąpi nam „Teatralkę".

Naogół niedziela minęła bardzo spokojnie.

— **Pierwsza Komunja św.** Wczoraj w kościele Klarysek, o godz. 8-ej rano, uczniowie I. klasy gimnazjum humanist. w liczbie 42, przystępowali do Pierwszej Komunji św. Punktualnie o godz. 8-ej wprowadził uczniów do kościoła ks. prof. Kukułka, poprzedzony chorągwiami. Asystował uczniom oddział harcerzy w pełnem wyekwipowaniu. Mszę św. odprawił ks. prof. Kukułka, wygłaszając przytem piękne okolicznościowe kazanie. Podczas Mszy św. bardzo ładnie grał na skrzypcach maturzysta gimn. hum. Safjanowski, a na organach maturzysta Lange. Piękna ta uroczystość wywarła głębokie wrażenie na obecnych w kościele i pozostanie na całe życie w pamięci młodych komunikantów.

— **Konfiskata „Deutsche Rnndschau".** Sobotnie wydanie „Deutsche Rundschau" zostało skonfiskowane, ponieważ wiadomość o zburzeniu wieży Bismarcka podało w formie zbyt jaskrawej — **z obwódką żałobną.**

— **Samobójstwo pod wpływem zdenerwowania.** W nocy z 19 na 20 bm. niejaki Siekierkowski Jerzy, fryzjer lat 31, zamieszk. przy ul. Różanej 24, miał awanturę na zabawie w restauracji Kleinerta (przy IV. śluzie) ze współbiesiadnikami, która to awantura tak go zdenerwowała, że pobiegł do kanału, zdjął na mostku marynarkę, wydobył z niej wszelkie dokumenty i rzucił się do wody. Z powodu panujących ciemności wszelki ratunek był niemożliwy, tak, że dopiero rano wydobyto z kanału po opuszczeniu wody, zwłoki topielca.

Zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy odbędzie się w poniedziałek, dn. 21 bm. o godz. 8 wiecz. w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Na porządku obrad zajmujący wykład **„O badaczach Pisma św."**, który wygłosi ks. Szymański i komunikat w sprawie papieskiego dzieła rozkrzewienia wiary świętej. O liczne przybycie tak członków jak gości uprasza Zarząd.

Z ESTRADY.

Janina Turczyńska, sopran Ludwik Urstein, akompanjament

W środę, dnia 16 bm. śpiewała w Kasynie Cywilnem słynna Janina Turczyńska, akompaniował jej najlepszy w Polsce akompanjator, profesor Ludwik Urstein. Sala Kasyna powinna była być zajętą do ostatniego miejsca. Tymczasem zawiódł nawet świat muzyczny Bydgoszczy, bo niespełna 100 osób przysłuchiwało się artystce, nie zrażającej się jednak tym objawem zaściankowej obojętności. Śpiewała jak słowik — dla pieśni, dla sztuki i dla tych, kilku wybrańców, którzy sobie będą długo przypominali rozkoszny wieczór. Podkreślam, że wszystkie tego rodzaju imprezy, urządzane w tym sezonie u nas, muszą pójść w cień wobec tego, co nam zaprodukowała pani Turczyńska, śpiewaczka słynnej medjolańskiej La Scali, tego europejskiego areopagu sztuki śpiewaczej.

Bo śpiewała mistrzyni, opanowująca **wszystkie** dziedziny swej sztuki, a profesor Urstein, ten wzór dla wszystkich akompaniatorów, pokazał — jak należy akompaniować do śpiewu. Usłyszeliśmy pieśni włoskich mistrzów siedmnastego i ośmnastego wieku, jakich wymienia się chlubnie w annalach muzycznych, mianowicie Giordaniego, Bassaniego i Sarriego. Z innych wymienię z pośród ośmiu Chopina, Czajkowskiego, Różyckiego i Niewiadomskiego (Indele Mendele). Każda pieśń była dla rozentuzjazmowanego audytorjum rozkoszą. Darzono fenomenalną mistrzynię Bel canta, skromnymi kwiatkami, a należał jej się za każdą z 12 pieśni i arji wielki krzew najcudniejszych kwiatów!

Doprawdy, niech żałują wszyscy znawcy i pseudoznawcy, niczem nie da się usprawiedliwić **absencji!**

Małecki.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie zejdzie z ekranu **„Ubóstwiana"**, z czarującą Lili Damitą jako tancerką Sonią. Nadprogram farsa dwuaktowa i tygodnik.

NOWOŚCI. Dziś premjera wstrząsającego dramatu, rozpacz niezrozumianej duszy kobiecej, p. t. **„Na małej stacyjce"**. Film posiada rozkoszną wystawę, treść zajmującą, pełną wzruszających momentów, trzymających widza w napięciu. Na wszystkich ekranach dzieło to cieszyło się wielkiem uznaniem publiczności.

MARYSIEŃKA daje podwójny program, składający się z 10-aktówego dramatu pt.: **„Skompromitowana mężatka"** oraz pięknego obrazu egzotycznego w 7 aktach p. t.: **„Zwycięscy i zwyciężeni"**.

CORSO. Podwójny program 15 aktów. Mecz bokserski o mistrzostwo świata: Dempsey — Tunney. Film ilustruje całkowity i dokładny przebieg meczu, w którym Jack Dempsey utracił tytuł mistrza świata. Pozatem „Lwie serce" i wesoły nadprogram.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Emilja B., Toruń. Listy Pani wręczamy Zbierzchowskiemu najskrupulatniej, jakkolwiek dla swego tonu i napastliwości kwalifikują się raczej do pieca. Zb. prosi tą drogą, aby go Pani przestała zarzucać tą arcyniesympatyczną korespondencją.

St. Zn. w Chełmnie. O barbarzyństwach tych pamięć do dziś dnia się przechowuje. Wieża Bismarka, wieża wodna i dwa cenne pomniki legły w gruzach, a co powstało na ich miejsce?

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

S. M. P. „Promyk". Dziś w poniedziałek po majowem nabożeństwie lekcja śpiewu w salce przy kościele.

Welne zebranie cechu piekarskiego 5 czerwca o 4-ej po poł. w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Na porządku dziennym m. i. wybór zarzadu i komisji. Udział wszystkich członków konieczny.

Sokół V Okole-Wilczak. Trening dziś o g. 5-ej po poł. na boisku Patzera. Obecność wszystkich konieczna.

S. M. P. „Naprzód". Zebranie we wtorek o godz. 8 w salce parafjalnej, z powodu wyjazdu w Zielone Świątki do Poznania.

Klub mandolinistów „Lirenka". Lekcja odbędzie się we wtorek, o 7,30 wiecz. w lokalu p. Nowaka, Toruńska 184.

Baczność lokatorzy i sublokatorzy! We wtorek, 22 maja o 7-ej wiecz. w sali Patzera przy ul. Św. Trójcy 8-9 walne roczne zebranie.

Tow. Przemysłowo-Rzemieślnicze Zebranie plenarne 22 bm. o 8-ej w Ognisku. Na porządku dziennym referat p. dyr. Weimana, na temat „Szkoła dokształcająca i nowa ustawa o prawie przemysłowem". Ze względu na aktualność tematu upasza się o jaknajliczniejszy udział.

Kasa pogrzebowa nauczycieli. Walne zebranie odbędzie się w środę 23 bm. o godz. 7.15 w szkole Dworcowej, bez względu na ilość obecnych. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie; 2) wybór uzup. czł. zarządu i rady nadzorczej; 3) zmiana § 6 b i uchwalenie dodatku do § a.

Tow. oświat. „Lech". Zebranie w poniedziałek 21 bm. w salce posiedzeń „3 Maja". Plac Piastowski o 8-ej. Na porządku dzienn. m. in. odczyt p. Ziemeckiej „Kościół unicki, czyli grecko-katolicki". Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz—Szwederowo! Zebranie nadzwyczajne w poniedziałek, 21 bm. o 7-ej wiecz. w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 25. Z powodu ważnych spraw, uprasza się o gremjalne przybycie.

Bank Polski płacił dnia 21 maja za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,36
franki szwajcarskie	171,14
franki francuskie	34,96
marki niemieckie	212,49
guldeny gdańskie	173,33
szylingi austrjackie	124,91
liry włoskie	46,80
korony czeskie	26,31

Giełda warszawska

z dnia 19 maja

Akcje: w złotych:

Bank Polski	169,00—172,25
Bank Dyskontowy	000,00—133,00
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 84,00
Bank Handlowy	000,00—117,00
Spiess	—162,00
Elektrownia w Dąbr.	98,00— 99,50
Siła i Światło	200,00—202,00
Częstocice	— 63,00
W. T. F. Cukru	00,00— 77,00
Firley	70,00— 71,00
Wysoka	000,00—162,00
W. T. Węgla	95,00— 99,00
Nobel	37,75— 37,00
Cegielski	00,00— 47,75
Lilpop	43,25— 42,00
Ostrowickie Zakłady	126,00—134,05
Modrzejów	48,75 — 49,70
Pocisk	12,50— 12,00
Rudzki	58,00— 58,00
Haberbusch	000,00—200,50

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 19 maja 1928 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 66,25
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred. 96,50—97,00 (za 1 dolar.)
4 proc. listy zastaw, konwert. Pozn. Ziemstwa Kredytowego 00,00—54,50—00, proc.
5proc. Pożyczka premj. serja II 76,50 —83,
Cegielski H. I. em. 47,00—48,00
Herzfeld — Viktorius I em. 52,00—51,
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em. —99,
Dr. Roman May I—V em. 110,00— 109

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 19. 5. 1928 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	50,00—52,50
Pszenica	51,50—52,00
Jęczmień zwykły	51,00—49,50
Jęczmień	42,00—44,00
Owies	42,00—44,00
Mąka żytnia 65 proc.	—74,50
Mąka żytnia 70 proc.	—72,50
Mąka pszenna 65 proc.	71,00—75,50
Otręby żytnie	34,00—33,00
Otręby pszenne	32,50—31,00
Wyka latowa	36,00—39,00
Peluszka	38,00—41,00
Groch polny	46,00—51,00
Groch Viktorja	60,00—82,00
Groch Folgera	55,00—65,00
Łubin	24,00—23,00
Łubin żółty	24,50—25,50
Seradela	32,00—31,00
Koniczyna czerwona	220—310
Koniczyna biała	180—280
Koniczyna szwedzka	290—350
Koniczyna żółta ołuszcz.	150—180
Koniczyna zóła w łuskach	70—90
Rzepak	—
Ziemniaki fabryczne 16 proc.	00,00—00,00

— **Wycieczka do Francji.** Towarzystwo Przyjaciół Francji (dawniej „Sekwana“) urządza na wzór zeszłego roku wycieczkę do Francji po cenie zniżonej. Wycieczkowicze będą przyjmowani przez T-wo Studentów Francuskich. Wyjazd w początku lipca. Pobyt we Francji będzie trwał ok. 15 dni, w tem 10 dni w Paryżu i zwiedzenie słynnych zamków budowanych przez królów Francji przy Loarze. Liczba podróżujących ściśle ograniczona. Z powodu formalności związanych z otrzymaniem paszportów i wiz, pożądane są wcześniejsze zgłoszenia. Informacje i zapisy w poniedziałek, środę i piątek od godz. 1—2 i 7½—8 wieczorem, przy ul. Cieszkowskiego u p. Régamey.

— **Obowiązkowe szczepienie przeciw ospie.** Zwraca się uwagę publiczności na tegoroczne obowiązkowe szczepienie przeciw ospie — dla niemowląt (dzieci jednorocznych) oraz dzieci starszych, które jeszcze wcale nie były szczepione, albo którym szczepienie pierwsze w roku ubiegłym lub wcześniejszym się nie przyjęło. Szczepienie odbywać się będzie w czasie od 2. 7. do 13. 7. b. r. włącznie; rozkład i podział na obwody, tudzież rozporządzenie policyjne podane będą do publicznej wiadomości w najbliższym miejscowym Orędowniku Urzędowym.

— **Wyłowiono zwłoki noworodka.** Dnia 18 bm. wydobyto z rzeki Brdy pod Janowem, gminy Tryszczyn, zwłoki noworodka, płci męskiej, liczącego około 3 tygodnie. Zwłoki od kilku dni musiały leżeć w wodzie, gdyż były już w rozkładzie i całkiem zamulone. Dochodzenia policyjne w toku.

— **Dekorator-eskamoter.** Firma Kaźmierczak przy Placu Teatralnym angażowała do siebie od czasu do czasu dekoratora Sz., celem dokonywania dekoracji okien wystawowych. Szcz. będąc zdolnym dekoratorem, był jednak jeszcze zdolniejszym „eskamoterem“ i przy każdej dekoracji korzystał ze sposobności, aby coś „zeskamotować“. Przywłaszczał więc sobie różne towary, jak: bieliznę damską jedwabną, krawaty, płótna itd., czyniąc firmie szkodę na przeszło 5.000 zł. Został on jednak przytrzymany, część skradzionych rzeczy odebrano mu i zwrócono firmie. Był on dekoratorem innych jeszcze firm, u których także brał co się dało, jak np. w firmie Dakowskiego, pokradł wina, likiery, masło rakowe itd., z których to rzeczy, część została mu również odebrana.

— **Kradzieże.** W nocy z 19 na 20 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu Homanna w Jachcicach, ul. Średnia 19 i skradli towary kolonjalne wartości 200 zł.

— **Czyje okulary?** W hali dworcowej znaleziono okulary w czarnej obwódce, które można odebrać w Posterunku Kolejowym P. P. na Dworcu.

— **Zgubiono** wczoraj w ogrodzie po południu w Rynkowie 2 klucze z kółeczkiem. Uczciwy znalazca zechce je oddać w redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

— **Czyżby handlarze żywym towarem?** Zauważono wczoraj wieczorem, jak na ul. Mostowej dwóch semitów zaczepiało młodą kobietę-chrześcijankę. Zwracamy uwagę policji na powyższy fakt, gdyż łatwo być może, iż w Bydgoszczy operują pośrednicy w handlu kobietami.

Szwederowo dawniej a dziś.

Z zebrania Koła Chrześcijańskiej Demokracji na Szwederowie.

Dnia 19 bm. odbyło się w sali p. Kołodzieja na Szwederowie zebranie tamtejszego Koła Chrz. Demokr. Przewodniczył i zagaił prezes p. Frankowski, poczem p. Piotrowski przystąpił do wygłoszenie referatu na temat „Dawniejsze a dzisiejsze Szwederowo“.

Nie dobrze się działu Szwederowu za administracji niemieckiej. Gmina miała pustki w kasie, bo podatki starczyły zaledwie na zapomogi biednym i nie można było nawet myśleć o przeprowadzeniu jakichkolwiek ulepszeń gospodarczych lub naprawie walących się domów; bezpieczeństwo publiczne również zostawiało wiele do życzenia.

Magistrat „Brombergu“ nie chciał przyjść z żadną pomocą gminie i jedynie z subwencji skąpo otrzymywanych z Berlina dało się niekiedy poprawić bruki tonących w błocie ulic lub wybudować kawałek chodnika. Ówczesny naczelnik gminy, Ruksa, był człowiekiem bez energji, dobro gminy nie leżało mu na sercu, co pogarszało położenie Szwederowa.

Dopiero pod rządami p. Milewskiego, który stanął na czele gminy, poprawiło się nieco. Za otrzymane z Berlina pieniądze, pobudował na niektórych ulicach chodniki, zaczęto budować kanalizację i zbudowano, ale już za pieniądze zamożniejszych obywateli, którzy dali p. Piotrowskiemu na ten cel pożyczkę, elektrownię oraz zakupiono okazyjnie lokomobilę, którą puszczono w ruch i zaczęto oświetlać elektrycznością Szwederowo. Jednak obywatelstwo szwederowskie nie chciało się przyłączyć do sieci elektrycznej, tak, że z powodu wielkich deficytów musiano zamknąć elektrownię. Kasa stale znowu zaczęła świecić pustkami i dopiero przyłączenie przedmieścia Szwederowa do miasta Bydgoszczy wybawiło gminę z tych opresji.

Dzięki zabiegom proboszcza parafji Szwederowa, ks. Konopczyńskiego, powstało kilka organizacji, które znów ze swej strony wysunęły kilku radnych do rady miejskiej, za staraniem których, a głównie za staraniem ks. prob. Konopczyńskiego, dziś buduje się kościół na Szwederowie, zakłada się kanalizację, buduje kąpielnię dla robotników, odbudowuje stare domy itd., a na przyszłą zimę Szwederowo będzie już oświetlone elektrycznością. Magistrat zdaje sobie sprawę z potrzeb Szwederowa i stopniowo będzie wprowadzał ulepszenia, jednak musi myśleć i o innych przedmieściach, które również domagają się i potrzebują koniecznych inwestycji. W zakończeniu prelegent stwierdza, że Szwederowo w stosunku do czasów przedwojennych, zmieniło się bardzo na korzyść.

Nad referatem p. Piotrowskiego wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której podnoszono, że magistrat zamało czyni dla biednej ludności Szwederowa. Nie należało budować domów na Biedaszkowie, gdzie robotnik mieszkać nie może, bo z powodu oddalenia zedrze on tyle butów i tyle zapłaci za dostawę węgla na opał, że mu się to mieszkanie nie opłaca, a natomiast należało wybudować dom mieszkalny dla robotników na Szwederowie, gdzie nieraz 3 rodziny zmuszone są mieszkać w jednej małej izbie.

Następnie uskarżano się na brak wodociągów; pompy z powodu starości są już zepsute i brak wody daje się srodze odczuć mieszkańcom, a zwłaszcza w szkole im. Leszczyńskiego, gdzie dzieci w czasie gorąca omdlewają z pragnienia. Również brak kanalizacji, bruków chodników daje się niezmiernie odczuwać. Szwederowo jest przedmieściem, liczącem 10.000 mieszkańców i nie może być traktowane, jak wieś. Im miejscowość jest więcej zaludniona, tam i warunki hygieniczne muszą być lepsze, a z powodu braku tych warunków właśnie, na Szwederowie szerzą się choroby. To magistrat winien wziąć pod uwagę i zająć się więcej Szwederowem.

W odpowiedzi na te wywody, pp. radni Piotrowski i Szczepaniak zapewniali, że magistrat stopniowo będzie uwzględniał potrzeby Szwederowa.

Postanowiono odbywać częste zebrania, na których będą omawiane sprawy gospodarcze oraz zająć się uświadamianiem tych robotników Polaków, którzy nieświadomie ciążą do socjalistów.

— **Ujęto** 1 poszukiwanego za zabójstwo, 5 pijaków i 1 niewiastę za przekr. pol. obycz.

Nocna awantura.

Z 16 na 17 bm. w nocy, policja sanitarno-obyczajowa, czyniąc poszukiwania za kobietami zarejestrowanemi, a uchylającemi się od kontroli sanitarnej, wstąpiła do pewnego lokalu przy ul. Dworcowej, gdzie natknęła się na wysoce nieprzyzwoity sposób rozbawione towarzystwo, złożone z sześciu wesołych cór Koryntu i kilku znanych na naszym terenie panów. Gdy policja wezwała podchmielone dziewczyny do opuszczenia lokalu, w którym pobyt jest im policyjnie zakazany, dziewczyny narobiły krzyku, wezwały pomocy swych towarzyszy zabawy. Panowie stanęli w obronie dziewcząt i wśród głośnej awantury, całe towarzystwo wysunęło się na ulicę.

Dziewczęta, którym policja poleciła udać się z nią do urzędu, panowie gwałtem zatrzymali i nie chcieli je puścić, a jeden z panów, sięgając do kieszeni, zagroził kierownikowi policji san., że go zastrzeli, krzycząc: „temu draniowi kulę w łeb wpakuję“.

Cała awantura odbywała się o godz. 2-ej w nocy, obok Domu Towarowego. W końcu jednak policja zdołała przekonać „panów“, że opór na nic się nie przyda, bo musi spełnić swój obowiązek, więc acz niechętnie, całe towarzystwo, wymyślając i złorzecząc policji, udało się za nią do urzędu, gdzie spisany został z całego zajścia protokół i sprawa oprze się o sąd.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek, 21. 5. g. 7,30: występ St. Jaracza „Uśmiech losu“. Bilety sprzedane.

Wtorek, 22. 5. g. 8: występ St. Jaracza, „Uśmiech losu“.

Środa, 23. 5. g. 8: występ St. Jaracza, „Uśmiech losu“. Wszystkie bilety sprzedane.

Czwartek, 24. 5. godz. 8: występ St. Jaracza „Romans pana kasjera“. Premjera.

Piątek, 25. 5. godz. 8: występ St. Jaracza, „Romans pana kasjera“.

Sobota, 26. 5. godz. 8: występ St. Jaracza, „Romans pana kasjera“.

Niedziela, 27. 5. g. 8: występ St. Jaracza, „Romans pana kasjera“.

Z sali sądowej.

Gwałt.

Przed izbą karną sądu okręgowego, toczyła się rozprawa przeciw 34-letniemu Marcinowi Osińskiemu z pow. szubińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżonemu o to, że przemocą i groźbą usiłował zniewolić kobietę do obcowania cielesnego, przyczem pobił ją i poranił.

Osiński na pierwszej rozprawie został skazany na 11 lat więzienia, jednak na skutek odwołania się jego, przeprowadzono przeciw niemu dnia 12 bm. drugą rozprawę. Osiński robi wrażenie człowieka skretyniałego i nienormalnego, to też sąd przychylił się do wniosku obrońcy, aby oskarżonego poddać badaniu psychjatrów. W tym celu rozprawę odroczono.

Kradzież kieszonkowa.

Przed izbą karną rozpatrywaną była sprawa zawodowego złodzieja kieszonkowego, 60-letniego Dawida Froima Pióro, stałego mieszkańca miasta Płońska, karanego już kilkakrotnie więzieniem za różne kradzieże kieszonkowe.

Dawid Pióro, stał się już zbyt znanym złodziejem w swoich stronach, dlatego od czasu do czasu czyni on „wypady“ na gościnne występy do miast, w których go jeszcze nie znają. Taki „wypad“ zrobił on dnia 5 kwietnia 1927 r. do Kcyni, gdzie w czasie jarmarku, zaobserwował, jak włościanin Rejment, sprzedawszy krowę, za którą otrzymał 500 zł., schował pieniądze do wewnętrznej kieszeni palta. Upatrzywszy sobie stosowną chwilę, w ścisku, Pióro tak „artystycznie“ umiał sięgnąć do wewnętrznej kieszeni zapiętego palta, że wyciągnął pieniądze, lecz przy wyjmowaniu już ręki z pieniądzmi, R. poczuł złodzieja i w tym momencie chwycił go za rękę, z której wyrwał mu pieniądze, jednak nie wszystkie, bo stary rutynista umiał między palcami zatrzymać sobie jeszcze 100 zł. Dopiero w urzędzie policyjnym, przy dokładnej rewizji odebrano mu owe 100 zł.

Prokurator domagał się dla oskarżonego jednego roku więzienia. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący go na 10 miesięcy, uwzględniając starość oskarżonego. Oskarżony wyrok przyjął.

Silna zwyżka akcji.

Warszawa, 21. 5. (tel. wł.) Do końca tygodnia utrzymała się niezwykła zwyżka akcji tych przedsiębiorstw, które pracują częściowo kapitałem zagranicznym. I tak „Siła i Światło“ zwyżkowały o 40%, Ostrowieckie o 35%. Akcje Banku Polskiego skutkiem masowego odpływu do Berlina osiągnęły 170. Dolarówkę notowano w sobotę do 84.50.

— **„Persil“ nadal przychodzi do Polski.** Przed niedawnym czasem podaliśmy notatkę, że prawdziwego „Persilu“ w Polsce niema od czasu wojny celnej z Niemcami. Twierdzenie to nie odpowiada zupełnie rzeczywistości. Firma B. Kentzer i S-ka, Hurtownia Towarów Kolonjalnych w Bydgoszczy, ul. Gdańska 149, posiada stale na składzie prawdziwy proszek „Persil“, który sprowadza z Bazylei w Szwajcarji, od filji firmy Henkel w Dyseldorfie.

Z dniem 21 b. m. 13220

przenieśliśmy biura sprzedaży

z ulicy Św. Marcina 48 do naszych lokali mieszczących się przy warsztatach i garażach

ulica Dąbrowskiego 7

AUSTRO DAIMLER

Towarzystwo Budowy Motorów S. A.
Oddział w Poznaniu, telefon 1665 - 1558

Przetarg przymusowy.
Dnia 29. maja rb. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w gminie Dębowice, pow. Chełmno, na szosie Dębowice—Czarze co następuje: szafę do ubrań i szafę stalową (ogniotrw.) Zbiór reflektantów ½ godziny przed licytacją na oznacz. miejscu. Chełmno, dnia 18-go maja 1928 r. Lange, egzekutor pow. 13199

Przetarg przymusowy
Dnia 25 maja 1928 r. o godz. 12 wpoł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w Gzinie pow. Chełmno (na majątku) co następuje: 1 parówkę. Zbiór reflektantów od g. 11½ przed poł. na majątku Gzin. Chełmno, d. 18 maja 1928 r. Lange, egzekutor pow. (13200)

POLECENIA

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Powozy
wolanty, samojazdy, bryczki, polowczyki kryte, półkryte, gotowy wybór, najlepsze wykonanie, poleca Sperling nast., Nakło, przy dworcu. 28783

Maszyny do pisania
oraz kasy „National" naprawia pod gwarancją prawidłowego funkcjonowania. Karol Buchholc, Plac Wolności 1,tel. 15-14. (11431

Leżanki
kanapy i materace najtaniej i pod gwarancją sprzedaje tylko Andrzej Nowak, ul. Podgórna 28, róg Wełniany Rynek. (2848

Markizy
jakości przedwojenne, różnobarwne, impregnowane dostarczają natychmiast ze składu R. Kunert i Ska, T. z o. p. Poznań, Plac św. Krzyski nr. 1, telefon 2921 mieszkanie pryw. 5538. 12942

Fortepiany
pianina stroi, naprawia i odnawia po niskich cenach. Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów. Grodzka 16, róg Mostowej, tel. 273. (13034

Bieliznę męską
gładką i luksusową wykonuje „Alicja", Wesoła nr. 11, tel. 1679. (5712

Plisownia
karbuje i plisuje suknie, również batykuje i maluje suknie, chusty i szale; modne wzory, piękne desenie. W. Scheffs, ul. Batorego 5, II ptr., wejście z ul. Zaułek. 12956

SPRZEDAŻE

Dom
dwupiętrowy, 15 mieszkań 15.000 zł wpłaty sprzedam. Szuchiewicz, Bernardyńska 10. 12885

Majątek.
Z powodu choroby puszczę w dzierżawę moje własne prywatne gospodarstwo składające się z 150 mórg dobrej ziemi na przeciąg 12 lat. Nieruchomość ta znajduje się parę kroków od szosy jak również stacji kolejowej oraz miasta powiatowego. Żywy i martwy inwentarz jest do kupienia. Jest 17 sztuk bydła, 4 konie i dalszy żywy inwentarz. Budynki pierwszorzędne masywne. Do objęcia potrzeba około 30 tys zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (13164)

Wila
8 pokoi z komfortem z pięknym ogrodem większym, zajazd-garaż, 3 minuty od tramwaju 50 000 zł. Wila 7 pok. z ogródkiem 22 000 zł, wila 4 pok. z ładnym ogrodem przy tramwaju 18 000 zł i wiele innych poleca biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Młyn
w pow. mieście, gdzie znajdują się wszystkie wyższe szkoły i garnizon, szuka na powiększenie swego przedsiębiorstwa spólnika ze sumą zł 10 do 20 tys. lub fachowca czynnego (młynarza) ze sumą 5—10 tys. Gdzie? wskaże ekspedycja Dzien. Bydg. (12378)

Dom
II piętrowy masywny z dużem podwórzem i wjazdem nadający się na przedsiębiorstwo handlowe korzystnie na sprzedaż w Chełmnie Św. Ducha 1. 13224

Rzadka okazja.
Dom wśródmieście, skład rzeźnicki i warsztat z urządzeniem, 4 pokoje, elektryczne oświetlenie z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Cena według umowy. Berta Fatz, Szamocin. (13144)

Kamienica
z ogrodem, w śródmieściu natychmiast na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod nr. „80". 13228

Dom
z 1 morg. ogrodu, 2 pokoje i kuchnia wolne sprzedam zaraz, ul. Ks. Skorupki 36. (13173

Maszynę do pisania
kupicie najkorzystniej w składzie urządzeń biurowych St. Skóra i Ska. Bydgoszcz, Hotel pod „Orłem". (23625

Motocykl
„Indian" z przyczepką 9/12 k. m. w dobrym stanie gotowy na jazdy za 2.500 zł do sprzedania. Łask. zgłoszenia do Par, Al. Marcinkowskiego pod nr. „20.290". (13221

Łóżeczko
dziecięce, wózek sportowy na sprzedaż. Sieroca 16. (13187)

2 samochody
6 osobowe „Protos" na sprzedaż. Jasiński, Wąbrzeźno, Wolności nr. 42. 12238

Wóz
2 ctr. używany tanio na sprzedaż. Grunwaldzka nr. 122. 13185

Na sprzedaż
maszyna do sieczki, wóz i szory robocze. Słomski, Wysoka 3 i 4. 13176

Najlepsza
okazja taniego zakupu używanych lecz dobrze utrzymanych mebli na raty lub na zamianę w wielkim wyborze. Dębowe sypialki 825 zł, biała sypialka 750 zł, jadalki 850 zł, zegary stojące, męskie pokoje, lustra tremo, bufety, biurka, garnitury pluszowe, kapy pluszowe, leżanki, kanapy pluszowe, szafy do rzeczy, szafonierki, kuchnie, meble koszykowe, nocne staliki stoliki ozdobne, wanna cynkowa do kąpania, bieliźniarka, łożka 15 zł, łóżeczko dziecięce 13 zł, pierzyny 35 zł, materace skrzyniowe 28 zł, stelugi 10 zł, wózek ręczny 35 zł, stoły 17 zł, krzesła 6 zł, waga decymalna, tombank na sprzedaż. Okole, ulica Jasna 9, tylny dom, parter lewo, siedem minut od dworca. 13193

Samochód
4 osobowy „Ford" jak nowy za 3000 zł zaraz na sprzedaż. Bernard Wiśniewski „Bazar", Mroczno, powiat Lubawa. 13179

Dobry
koń, z lekką bryczką i półszorkiem oraz siodło z czaprakiem i kantarą, wszystko w bardzo dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Nowacki, Kcynia, Komisarjat obwodowy. 26081

Pies
wilk ostry czujny na sprzedaż. Wełniany Rynek 15. 12862

Okazja.
Nowe rozciągane stoły sztuka 50 zł. Nowodworska nr. 42. (13067

Koń
klacz arabka 7-letnia z uprzężą do tego bryczka, nadająca się dla handlarza lub rzeźnika, korzystnie do nabycia. Wiadomość w Agceturze Dzien. Bydg. w Żninie. 13100

KUPNA

Kupię
używany piec kaflowy lub kafle. Zgł. A. Przybylski, Gdańska 15. (7095)

Kupię
dom dochodowy, w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu lub Inowrocławiu wprost od właściciela, cena do 65.000 zł z długiem hipotecznym amortyzacyjnym. Wpłacę 38.000 zł. Zgł. Dąbrowski Chojnice (Pomorze) Strzelecka nr. 1. (13145

LEKCJE

Ktoby
zechciał przez 10—14 dni udzielać lekcji na maszynie do pisania „Unterwoot" córce biednego urzędnika? Of. do adm. Dzien Bydg. pod „A. B. E" (13181)

POSADY WOLNE

Lekką
pracę piśmienną w domu umożliwiamy 40 zł zarobku tygodniowo pod gwarancją każdemu. Załączyć 2 zł 50 znaczkami na materjał i informacje. „Rowax", Katowice-Ligota. 12869

Wojażera
dobrze zaprowadzonego na prowincji z kaucją 200 do 300 zł poszukuje fabryka czekolady „Aida" Garbary 6. 13188

Agent
na miasto może się zgłosić. Podwale 20, I ptr. 7120

Czeladnik
stolarski potrzebny. St. Biskupski, Fordon, Świecka 6. 13175

Akwizytorów
branży ogłoszeniowej poszukuje wydawnictwo pierwszego polskiego czasopisma portowego. Oferty do admin. „Expressu Portowego" Gdynia. (7046

Zdolnego
urzędnika z praktyką biurową, samodzieln. korespondenta polsko-niemieckiego do wydziału techniczno-handlowego poszukuje poważna instytucja. Zgł. pod „R. E. 105" do Dz. Bydg. (13052

Stolarz
potrzebny. Nakielska 8. 13178

Poszukuję
kilku dobrych murarzy na stałą pracę. J. Wierzbicki, budowniczy, Kcynia. 13147

Dzielny
ślusarz mechanik, samodzielnie pracujący do reparacji samochodów, rowerów, wirówek, maszyn do szycia i który jest obeznanyz tokarką i z piecem do emaljowania z podaniem pensji i świadectw zaraz potrzebny. Szymon Przybilski, Wąbrzeźno, Rynek 26. 13172

Czeladnika
stolarskiego na fornierowaną pracę przyjmę. Dolina 23. 13186

Czeladnik
piekarski potrzebny zaraz. Promena 39da. (13183

Poszukuje
się blacharzy samodzielnie pracujących. Zgł. do firmy Henryk Patermann, Grudziądz, Mickiewicza 2. (13223)

Czeladnik
szewski zaraz potrzebny. Zgłosz. Król. Jadwigi 10. 13190

Biegła
ekspedjentka która w rzeźnickim składzie już pracowała może się zgłosić. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń pod „Ekspedjentka". 13104

Fryzjerka
potrzebna zaraz na stałą posadę. Zburalski, Czersk (Pomorze) ul. Dworcowa. 13101

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego poszukuję od 1 czerwca. Kaczmarek, Strzałkowo. 12861

Bona
do dzieci od lat 18—30 na wyjazd do Warszawy potrzebna zaraz. Pensja od 40—50 zł miesięcznie. Zgłoszenia do biura „Pogoń", Dworcowa 80.

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem do wszystkiego potrzebna. Zgłosz. ze świadectwami Gdańska 139, III ptr. 7121

Ucznia
do składu kolonjalnego poszukuje zaraz St. Wierzchosławski, Barcin. (12880

Chłopak
z lepszej rodziny do nauki przyjmie zaraz H. M. Schulc, Skład Bławatów, ul. Gdańska 25. (7115

Uczeń
z lepszem wyszkoleniem może się natychmiast zgłosić Jezuicka 17. Instrumenty muzyczne, artykuły sportowe i rowery. 13096

Dziewczę
z wioski, samodzielna w gospodarstwie (gotowanie pranie) przyjmę zaraz. Grunwaldzka 146 skład. 13098

Kucharka
poszukiwana od 1 czerwca. Wiadomość Jagiellońska nr. 61, m. 2. (13191

Ucznia
mleczarskiego nie poniżej 16 lat przyjmie zaraz Kasprowicz Mleczarnia Spółdzielcza, Ryńsk, pow. Wąbrzeźno (Pomorze). (13179

Krawczynię
zdolną i akuratną poszukuję. Podgórna 3 parter. (13188)

Dzielną
panne do bufetu przyjmie zaraz Bufet dworcowy Inowrocław. (13151)

Chłopaka
lub człowieka samotnego do paszenia bydła poszukuje. Liebenau, Ciele. 13011

Kucharka
pierwszorzędna zaraz potrzebna. Zgł. pod „Tartak" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (7026

Potrzebna
inteligentna i uczciwa panienka od 16—18 lat do dwojga dzieci. Zgłoszenia R. Wiśniewski, Dworcowa nr. 31a. 13230

Panienka
jako kawiarka z prac domowych, która już zajmowała takie stanowisko, potrzebna zaraz. Wielkopolanka, Grudziądz. (13207

Dziewczynka
od 14—15 lat do dziecka zaraz potrzebna ul. Brzozowa 68. 13225

Służąca
potrzebna zaraz. Zgłosz. Restauracja „Zagłoba" ul. Gdańska. 13189

Potrzebne
kobiety do pracy ogrodowej na Okolu. Wiadom. Długa 53, skład Hellwig. 13187

Poszukuje
się chłopca do posyłek natychmiast Maciaszek adwokat i notarjusz. (13003

Potrzebna
bona do trojga dzieci 3, 6 i 9 lat. Ul. Litewska 9. 13215

Uczenica
do kuchni zaraz potrzebna lecz tylko z zamiłowaniem do kuchni. Czas nauki rok. Wielkopolanka, Grudziądz (13206

Dziewczę
do posyłek może się zaraz zgłosić w składzie Stary Rynek 21. (13213

Potrzebna
służąca od 1. 6. Podgórna nr. 18. (13232

Służące
uczciwe z dobremi świadectwami, które znają prace domowe, najchętniej co już pracowały w restauracji potrzebne zaraz. Wielkopolanka Grudziądz. 13205

POSADY POSZUKUJĄ

Duet lub trio
muzykalne z pięknym repertuarem poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Toruń miasto, Łazienna 30, III p. u p. Herbst, kapelmistrz. 13150

Która
z firm Bydgoskich przyjmie syna z porządnej rodziny w naukę zegarmistrzostwa. Oferty pod „Uczeń Z." do Dz. Bydg. (13146)

DZIERŻAWY

Skład
nadający się do bławatów i pucmacherstwa jest zaraz do wydzierżawienia, 8 mtr. długi, 4 mtr. szeroki z oknem wystawowym, tuż przy kościele w dużej wiosce. Józef Stasiewski, Lipinki, koło Warlubia, Pomorze. 12991

MIESZKANIA

Poszukujemy
mieszkania 6—7 pokojowego z wygodami ewtl. z centralnem ogrzewaniem Zgł. przyjmuje sekretarjat Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Bydgoszczy. (13063

Mieszkanie
7 pokojowe, eleganckie, I piętro w tem 4 pokoje kompl. umeblowane, (pokój męski, jadalnia i t. d.) telefon i ogródek w górnej części ulicy Gdańskiej zaraz do oddania. Piśmienne of. pod „Mieszkanie„ do Biura Ogłoszeń IRO Hermana Frankego 3. 13097

POKOJE

Wynajmę
róg Warszawskiej. Śniadeckich parter pokój od ulicy do interesu, piwnica, stajnie. Zgł. Gdańska 142, Przybora. (6864

Pokój
umebl. Długa 29 u Wudniak. 13142

Pokój
umebl. z osobnem wejściem możliwie w pobliżu Placu Wolności potrzebny zaraz lub od 1. 6. Zgł. pod „K. S." do firmy Smigielski, ul. Gdańska nr. 19. (13174

Pokój
umebl. dla solidnego pana do wynajęcia. Sniadeckich 5a, I ptr. prawo. 7122

Pokój
umebl. zaraz lub od 1-go VI. 28. do wynajęcia. Ul. Chwytowo 15, I ptr. lewo. 13177

Pokój
umebl. do wynajęcia. Łokietka 17, III piętro. 7118

Poszukuję
od 1. czerwca pokoju umeblowanego w pobliżu Wełnianego Rynku. Of. pod „B. D. 21" do Dzien. Bydg. 13180

RÓŻNE

Wynogrocki Poznań
proszę odebrać zastaw i zwrócić gotówkę. Pierzchalski, Bydgoszcz, Bocianowo 26. 7045

Dwór
na Pomorzu, pięknie położony, park, jezioro, lasy, światło elektryczne, przyjmuje letników. Dwór Rakówiec, poczta Mała Karczma, powiat Gniew. (12334)

Piękne
letnisko, 2 pokoje, położone wśród lasu sosnowego w pobliżu Bydgoszczy — ½ godziny drogi od tramwaju. Do korzystania telefon i radjo. Adres wskaże Dzien. Bydg. 13162

Wspólnik
z 20.000 zł na 6 ton. młyn motorowy w mieście o 120.000 ludności poszukiwany. Of. pod „F. H." do Dz. Bydg. 7119

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Alojzy Mazurkiewicz niniejszem unieważniam. (12923

Poszukuję
20—30.000 zł na 1 hipotekę, większej wartościowej kamienicy. Łask. of. proszę skierować pod nr. „20" do Dzien. Bydg. (12856)

3000 zł
pożyczki poszukuję pod zabezpieczenie i dobry procent. Of. proszę pod „B. Z.". (13000

Bezinteresownie!
Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego". Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, redakcja, „Wiedza Tajemna". Skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie, znaczek pocztowy na przesyłkę. (10876

10 złotych
za zwrot zaginionej gołąbki czerwonej, ogon biały, po bokach czewone pióra w ogonie. Pomorska 8, Perfumerja. (7094)

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Aleks. Moraczewski unieważniam. (13143

Zgubioną
kartę mobilizacyjną na nazwisko Budzikowski Stanisław unieważniam. 13163

Znaleziono
na linji Bydgoszcz-Gdańsk, dnia 24 kwietnia torebkę damską, Do odebrania w administracji „Polski Zachodniej" Katowice, ul. Jagiellońska 5 u p. Jodłowskiego. (13145

Zaginął
wilk, przednie łapy białe, odprowadzić za wynagr. Dworcowa 68, Skład skór. 13235

Zgubiono
w sobotę, 19 bm. pom. 5—6 srebrny zegarek na branzolecie na nazwisko Else Aron. Uczciwego znalazce proszę za wynagrodzeniem oddać [illegible] misarjat dworc[illegible]
(131[illegible]

Cena ogłoszeń: 20 gr. za milim. 1 łamowo, szer. 38 m/m. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 m/m. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.